

DZIENNIK NARODOWY

Za str. 1 — 9 odpowiada S. Grek Warszawa ul. Tamka 44.

Brunatni i czerwoni aktorzy

Incydenty prowokacyjne — Maskarada — Bilateralny pakt bez orderów

NA OTWARCIU TARGÓW w Królewcu wygłosił przemówienie różni przedstawiciele polityki gospodarczej Rzeszy.

Jeden z nich wystąpił przeciwko „kredytem politycznym”, twierdząc, że „kredyty polityczne są największym wrogiem gospodarstwa światowego”. A dlaczego? Oto dlatego, że takie kredyty udzielane są nie tam i nie tym, gdzie i kto może je wykorzystać, z pożytkiem nie tylko dla siebie, ale i dla całości wymiany międzynarodowej; że wreszcie takie kredyty „wyzwalają wszystkie siły negacji, które chcą nie budować, ale niszczyć naturalne stosunki handlowe”.

Szkoda, że mówca nie wymienił przykładowo kilku takich „kredytów politycznych”. Domyślać się można, że mówca miał na myśli Rzeszę, jako kraj, który z pożytkiem dla wszystkich wykorzystując potrafi udzielać sobie kredyty; napewno zaś nie miał na myśli Rumunii, Polski, Grecji, Turcji itp.

W dalszym ciągu znajdujemy taki pasus: „ostatecznie to nie nasze pieniądze idą na przepade”.

Słowem Rzesza jeszcze raz dobroliwie przestrzega Anglię, Francję i inne kraje, aby nie marnowały swych pieniędzy na pożyczki polityczne! (L.)

ZAMIERZAM NADAL KROCZYĆ raz obroną drog, bez względu na stanowisko W. Brytanii — tak można ująć odpowiedź Hitlera na wystąpienie ambasadora Hendersona, który poinformował go w uroczysty sposób o uchwałach brytyjskiego gabinetu.

Kto się pyta, ten dostaje odpowiedź. Sądźmy zaś, że w chwili, kiedy Ribbentrop ma zasiadać do rozmów z partnerem sowieckim, trudno było oczekiwać od jego miododawcy innej odpowiedzi, niż nacechowanej wielką pewnością siebie. (k.)

Demobilizacja armat
Rzesza w coraz
ciaśniejszym zaulku
(Patrz artykuł wstępny na str. 3-ej)

Odroczenie
roku szkolnego
na kilka dni

Ministerstwo W. R. i O. P. zawiadomiła, że data rozpoczęcia roku szkolnego 1939/40 wyznaczona pierwotnie na dzień 4-go września b. r. ulega odroczeniu na dni kilka i zostanie ustalona osobnym zarządzeniem.

Cofnięte urlopy
w urzędach państwowych

Prezes Rady Ministrów zarządził niezwłoczne odwołanie z urlopow wszystkich funkcjonariuszów państwowych.

Zamykają powietrze
również nad Austrią

BERLIN, 24.8. Do wydanych poprzednio zarządzeń w sprawie zamknięcia poszczególnych stref powietrznych dla samolotów dochodzi nowe, na którego podstawie strefa powietrzna między miejscowościami Linz i Villach została zamknięta dla przelotów wszelkiego rodzaju samolotów.

Grecja także
powołanie rezerwistów

ATENY, 24.8. Ministerstwo wojny komunikuje: rezerwistów artylerji polowej, ciężkiej i górskiej, kawalerji i służby łączności, roczników 1936 i 1937 oraz szereg specjalistów, zostali wezwani do szeregów celem odbycia manewrów.

Wzniesić niepokój, zamęt, zdenerwować przeciwnika, to jest front pokoju — oto główne zadanie, do którego dąży wszelkimi zlemi drogami — zaboczy wojujący hitleryzm.

Do tego celu służą incydenty mniejsze i większe, wywołane przeważnie w stosunku do Polski.

Zdaje sobie z tego sprawę społeczeństwo polskie. I swoją postawą udaremnia osiągnięcie celu przez przeciwnika, rozumiejąc jednocześnie powagę chwili i całokształt położenia.

Incydentów tych zanotowano ostatnio kilka: aresztowanie polskiego kurjera dyplomatycznego, napady na stacje Makoszow i

Gieraltowice, bombardowanie Boguminem, nie licząc nieustającej serji gwałtów gdańskich.

Charakter prowokacyjny tych wszystkich zająć jest oczywisty.

Artykuł wstępny w poważnym, spokojnym organie francuskim

1.250.000 zbrojnych w Stanach Zjednoczonych

WASZYNGTON, 24.8. Rada zasobów wojennych Stanów Zjedn. A. P. zbiera się na obrady nad sprawami, związanymi z wyposażeniem armji, przyczem rozpatrywany ma być również projekt ustawy o wzmocnieniu amerykańskich sił zbrojnych.

„Le Temps” miał wczoraj tytuł „Europa w niebezpieczeństwie”. Nie dano tego tytułu dla sensacji, napewno po głębokim namyśle i zastanowieniu się. Było to tego samego dnia, kiedy we Francji zmobilizowano 700.000 ludzi i kiedy brytyjska flota tak

zwana domowa (home fleet), to jest strzegąca wybrzeży Anglii stanęła w pełnym rynsztunku w Scapa-Flow.

W tymże numerze świetny publicysta francuski Joseph Barthelémy — ongiś członek francuskiej delegacji w Genewie — przypomina, co napisał kiedyś w 1761 roku Wolter do jednego ze swoich przyjaciół:

„Ten świat jest marną maskaradą”.

Aforyzm ten przyszedł na myśl pisarzowi francuskiemu wśród rozważań o pakcie sowiecko-hitlerowskim. (Tekst tego nowego instrumentu dyplomatycznego znajdują Czytelnicy na innym miejscu).

Tekst zredagowany jest inaczej niż dotychczas znane pakt o nieagresji. Redakcja niektórych artykułów daje pole do interpretacji zupełnie sprzecznych.

Artykuł drugi zakazuje naprzekład okazywania pomocy napadającemu na Niemcy lub Sowiecy. Ale, czy z tego wynika, że żadna ze „stron umawiających się” nie ma prawa pomóc napadniętemu przez kontrahenta, o tem z tekstu paktu nie dowiemy się. Przypuszczając zaś należy, że ten „szczegół” musiał być w czasie nocnej narady na Kremlu omówiony.

Co kryje się pod maską paktu o nieagresji?

O tem twórcy jego zasadniczo nie uznający żadnego prawa nie powiedzą.

(Dokończenie na str. 2-ej)

Strzały na pograniczu polsko-niemieckim

Napad na stację kolejową i urząd celny

P.A.T. komunikuje: W nocy z 23 na 24 zdarzyło się kilka napadów ze strony niemieckiej na terytorjum polskie.

Pierwszy wypadek agresji niemieckiej zaszedł w nocy o godz. 24-ej, kiedy banda kilkunastu Niemców przekroczyła granicę polską i napadła na stację kole-

jową i urząd celny w miejscowości Makoszow pod Katowicami. Banda ta oddała kilkadziesiąt strzałów.

Dalszy wypadek agresji miał przebieg następujący:

Od godz. 0.30 do 1.45 oraz od 2.30 do 2.50, Niemcy ostrzelali z karabinu maszynowego budynek

placówki straży granicznej Gieraltowice pow. Rybnik.

Ogółem oddano kilkadziesiąt strzałów. Szereg kul utkwił w murach budynku placówki.

Ambasador R. P. w Berlinie złożył w obydwu sprawach ostry protest w niemieckim urzędzie spraw zagranicznych.

Rząd zjednoczenia w zbrojnej Francji

PARYŻ, 24.8. Dzisiaj ranowołano do szeregów dalsze kontyngenty rezerwistów.

Spodziewane jest wydanie apelu wzywającego Francuzów do zjednoczenia.

Apel ten ma wydać premier Daladier.

Oczekują, że pierwszym wyrazem apelu będzie utworzenie gabinetu zjednoczenia narodowego.

PARYŻ, 24.8. Według informacji z kół zbliżonych do rządu, na dzisiejszej radzie gabinetowej rozważana będzie m. in. również kwestja zwołania parlamentu.

Domagają się tego liczne dzieniki, które ze względu na zaostrożoną sytuację międzynarodową uważają zwołanie izb ustawodawczych za konieczne.

PARYŻ, 24.8. Dziś o godz. 10.20 zebrała się rada ministrów. Obrady

poświęcone były zbadaniu sytuacji międzynarodowej.

Premjer Daladier przedstawił członkom rządu środki bezpieczeństwa, jakie zostały już podjęte.

Minister spraw zagranicznych Bonnet poinformował radę o rozwoju sytuacji politycznej i zanalizował pakt niemiecko-sowiecki na podstawie telefonicznego raportu ambasadora francuskiego w Moskwie.

Neutralność wobec agresji

Dwustronny pakt III-ej Rzeszy z Sowietami

BERLIN, 24.8. Podpisany ubiegłej nocy pakt o nieagresji pomiędzy Związkiem Sowieckim a Niemcami według Niemieckiego Biura Informacyjnego brzmi jak następuje:

Rząd sowiecki i rząd niemiecki, kierując się życzeniem konsolidacji pokoju pomiędzy ZSRR a Niemcami i opierając się na głównych postanowieniach traktatu o neutralności, zawartego pomiędzy Związkiem Sowieckim a Niemcami w kwietniu 1926 roku zawarły następujący układ:

Art. 1. Obie strony kontraktujące zobowiązują się wstrzymać od użycia wszelkiej przemocy, wszelkiej akcji agresywnej i wszelkiego ataku jednej strony przeciwko drugiej, czy to indywidualnie, czy też wspólnie z innymi mocarstwami.

Art. 2. Jeżeli jedna ze stron umawiających się stałaby się przedmiotem akcji wojskowej ze strony trzeciego mocarstwa, druga strona kontraktująca w żadnej formie nie okaże pomocy temu trzeciemu mocarstwu.

Art. 3. Rządy obu stron kontraktujących pozostaną w przyszłości stale we wzajemnym kontakcie w celach konsultacji, aby informować się wzajemnie co do spraw, dotyczących ich wzajemnych interesów.

Art. 4. Żadna ze stron kontraktujących nie będzie brała udziału w jakimkolwiek ugrupowaniu mocarstw, skierowanem pośrednio lub bezpośrednio przeciwko stronie drugiej.

Art. 5. W razie sporów lub konfliktów, które mogłyby nastąpić pomiędzy stronami umawiającymi się, bez względu na rodzaj spraw będą-

cych u ich podłożu, obie strony załatwią te spory lub konflikty wyłączenie w drodze pokojowej wymiany przyjaznych poglądów a w razie konieczności przez stworzenie komisji rozjemczej.

Art. 6. Obecny pakt jest zawarty na 10 lat i jeżeli jedna ze stron umawiających się nie wymówi go na rok przed upływem terminu, pakt będzie uważany za przedłużony automatycznie na okres następnych 5-ciu lat.

Art. 7. Pakt ten podlega ratyfikacji w najbliższym czasie. Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych powinna nastąpić w Berlinie. Pakt wchodzi w życie niezwłocznie po podpisaniu.

Pakt został sporządzony w 2 egzemplarzach w języku niemieckim i rosyjskim w Moskwie 23 sierpnia 1939 r.

Anglja
gotowa
do walki
Doniesie oświadczenie
Chamberlaina
Patrz. stronica 2-ga.

Sierpień niesie Echo mocne, że w „KACZYM DOŁKU” Wesolo płynie Zycie nocne.

W obliczu niebezpieczeństwa

Oświadczenie premiera Chamberlaina

LONDYN, 24.8. Punktualnie o g. 2.45 rozpoczęła się sesja Izby Gmin, którą zainaugurował premj. Chamberlain wielkim expose polityki zagranicznej swego rządu. Przyjęty gorącymi oklaskami Izby, premjer nawiązał do ostatniej debaty zagranicznej z 31 lipca i, wspominając o kwestji Gdańska, przypomniał, że wówczas wyraził swe przekonanie, iż niema żadnej kwestji która nie dałaby się rozwiązać w drodze pokojowych rokowań.

Niestety, od tego czasu, oświadczył premjer, sytuacja międzynarodowa stale się pogarsza i dziś znajdujemy się w obliczu niebezpieczeństwa wojny. Premjer omówił spór o celnikach w Gdańsku i gwałtowną kampanję prasy niemieckiej przeciwko Polsce o bezwarunkowy powrót Gdańska do Rzeszy.

Oskarżenia niemieckie o prześladowania Niemców w Polsce żywo przypominają podobne oskarżenia Czechów o prześladowania Niemców sudeckich.

„Należy stwierdzić, — powiedział premjer Chamberlain, — że wobec tej kampanji oświadczenia polskich mężów zachowały wielki spokój i powściągliwość“.

Przywódcy polscy, niewzruszeni w swem postanowieniu odparcia każdego ataku na niepodległość Polski nie prowokowali nikogo i jestem pewien, że byłby gotowi przystąpić do dyskusji z rządem niemieckim, gdyby mieli pewność, że dyskusja ta byłaby prowadzona bez groźby użycia siły lub przemocy i z pełnem zaufaniem, że w razie osiągnięcia umowy, warunki tej umowy byłyby następnie szanowane zarówno co do litery jak i ducha“.

W dalszym ciągu premjer stwierdził, że przygotowania wojskowe w Niemczech przeprowadzone zostały na taką skalę, że Niemcy są obecnie w stanie pełnego pogotowia wojennego.

„Z początkiem bieżącego tygodnia — mówił premjer Chamberlain — otrzymaliśmy informację, że wojska niemieckie rozpoczynają posuwać się ku granicy polskiej. Stało się wówczas jasne, że zbliża się kryzys wielkiej wagi i rząd postanowił, że przyszedł czas zwrócenia się do parlamentu o pełnomocnictwa do podjęcia dalszych zarządzeń obrony.“

CHAMBERLAIN O ROKOWANIACH NIEMIECKO-SOWIECKICH I ANGLJO-FRANCUSKO-SOWIECKICH

Taka była sytuacja w ubiegły wtorek, gdy w Berlinie i Moskwie zostało ogłoszone, że odbywają się rokowania, które zapewne zostaną zakończone zawarciem paktu nieagresji między obu państwami.

Nie ukrywam przed Izba, że taka zapowiedź przyszła dla rządu jako niespodzianka i to niespodzianka bardzo nieprzyjemnego rodzaju. Od pewnego czasu krążyły pogłoski o bliskich zmianach w stosunkach między Niemcami a rządem sowieckim. Jednak rząd sowiecki ani nam, ani rządowi francuskiemu nie dał w niczem poznać, że taka zmiana może nastąpić.

Dnia 31 lipca powiedziałem, że zdecydowaliśmy się na krok bezprzykładny. Złożyliśmy dowód duże go zaufania i pragnienia doprowadzenia rokowań ze Związkiem sowieckim do pomyślnego zakończenia, gdyśmy się zgodzili wysłać naszych żołnierzy, lotników i marynarzy do Rosji, dla przedyskutowania wspólnego planu wojskowego z nimi i otrzymaliśmy zapewnienie, że będzie możliwe osiągnięcie porozumienia w kwestjach politycznych.

Pod wpływem sugestji sowieckiej go ministra spraw zagranicznych, że gdybyśmy mogli osiągnąć pomyślnie zakończenie naszych dyskusyj wojskowych, osiągnięcie umowy politycznej nie przedstawiałooby trudności nie do przewyżnienia, zdecydowaliśmy się wysłać misję.

Misja brytyjska przybyła do Moskwy 7 sierpnia. Została bardzo życzliwie i przyjaźnie przyjęta. Rokowania były już w toku i odbywały się na zasadzie wzajemnego zaufania, gdy bomba została rzucona. Mówiąc oględnie, była dla nas bar-

dzo niepokojące dowiedzieć się, że w czasie gdy rozmowy te odbywały się na tej podstawie, rząd sowiecki potajemnie związał się z Niemcami dla celów, które na pierwszy rzut oka wydają się niezgodne z celami jego polityki zagranicznej tak jak myśmy cele te rozumieli (oklaski).

Nie mam zamiaru dziś popołudniu wydawać ostatecznego sądu o tym incydencie. Byłoby to mojem zdaniem przedwczesne, dopóki nie będziemy mieli sposobności odbycia konsultacji z rządem francuskim co do znaczenia i następstw tej umowy, której tekst ogłoszony został dopiero dziś rano.

Jedną z kwestyj, nad którą rząd musiał się zastanowić dowiedziawszy się o zawarciu paktu niemiecko-sowieckiego, było zbadanie, jaki wpływ ta zmiana sytuacji będzie miała na jego własną politykę.

CYNIZM BERLINA

W Berlinie ogłoszenie paktu z Rosją przyjęte zostało z nieprawdopodobnym cynizmem, jako wielkie zwycięstwo dyplomatyczne, które odsunęło wszelkie niebezpieczeństwo wojny, ponieważ zarówno Anglja jak i Francja nie będą już dłużej mogły wypełnić swych zobowiązań, zaciągniętych wobec Polski.

Polski kurjer dyplomatyczny aresztowany w Niemczech

Korespondent „Kur. War.“ podaje wiadomość z Berlina że przez niemieckie władze graniczne celne aresztowany został kurjer polski z walizką dyplomatyczną. Został on — wedle tej informacji — przywieziony do Wrocławia, gdzie pozostaje uwięziony, niezależnie od interwencji konsulat i ambasady R. P.

Władze policyjne niemieckie odmówiły również wydania walizki dyplomatycznej.

W. Brytania czuwa

Narady pod przewodnictwem króla

LONDYN, 24.8. Król angielski przybył dzisiaj rano do Londynu ze Szkocji i udał się niezwłocznie do pałacu Buckingham.

W dwie godziny po powrocie do Londynu król przewodniczył w pałacu Buckingham radzie prywatnej.

Przedmiotem obrad, jak słychać, były zarządzenia powzięte przez rząd w związku z ogólną sytuacją międzynarodową.

Księżę i księżna Kentu, którzy spędzali wycieczkę w Jugosławji, jutro powrócą do Londynu.

LONDYN, 24.8. Rząd australijski postanowił utworzyć cywilną

rezervę powietrzną i przystąpić natychmiast do ćwiczenia 3 tys pilotów, których 600 będzie ćwiczonych jako rezerwa wojskowa.

LONDYN, 24.8. Stopa dyskontowa Banku Angielskiego została podniesiona z 2 do 4 procent.

LONDYN, 24.8. Rada gabinetowa zebrała się na posiedzeniu o godz. 12.45. Na posiedzenie przybyli wszyscy ministrowie z wyjątkiem lorda kanclerza, który przebywa obecnie w Kanadzie. Posiedzenie skończyło się o godz. 13.20.

Przemówienie gen. Brauchitscha

100 pociągów przez Pomorze

BERLIN, 24.8. Przygotowania do niedzielnych uroczystości w Tannenbergu są w pełnym toku. „Prestizżowa” kwestja podróży kanclerza Rzeszy do Prus Wschodnich nie została jeszcze rozstrzygnięta. Program uroczystości, których kulminacyjnym punktem ma być przemówienie kanclerza

Rzeszy, jest już we wszystkich szczegółach ustalony.

Inauguracją uroczystości będzie przemówienie generała Brauchitscha, które wódz sił zbrojnych Rzeszy wygłosi pod pomnikiem tannenberskim w sobotę, 26 b. m. do niemieckich formacyj wojskowych.

W Niemczech prowadzi się intensywną propagandę by jak najliczniejsze rzesze wzięły udział w uroczystościach tannenberskich.

Przewidziano około 100 pociągów specjalnych, w tem 80 z samej Rzeszy. Pociągi te mają przejeżdżać przez nasze Pomorze.

Brunatni i czerwoni aktorzy

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Kiedys — jak przypomina p. Barthelemy — rozegrała się w Genewie taka scena. Autor jako delegat Francji bronit pewnej tezy prawnej. Zaraz po nim przemówił Japończyk i oświadczył, że całkowicie przychylił się do tezy przedmówcy. W końcu dyskusji głos zabrał prawnik brytyjski i wygłosił pogląd wręcz sprzeczny ze zdaniem Francuza. Zerwał się wówczas Japończyk i powiedział, że popiera tezę brytyjską i odwołuje wszystko.

Takie były wówczas ściśle między Londynem i Tokio stosunki, że w drobnej nawet sprawie żółtolicy Japończyk musiał popierać W. Brytanię. Dziś jeszcze stosunek jest zupełnie inny, ale „marina maskarada” trwa przybierając chwilami takie formy jak pakt hitlerowski - sowiecki.

Ideologia władców trzymających się władzy jest przeciwieństwem dekoracją tej maskarady. To

też słusznie pisze „Katolicka Agencja Prasowa” o moralnem podłożu paktów między III-ą Rzeszą i Sowietami:

„nie należy przeceniać tych paktów, biorąc pod uwagę moralny kościec obu kontrahentów, szczerotę ich intencji i gotowość do dotrzymania przyjętych zobowiązań. Jesteśmy przekonani, że żaden z partnerów nie ma najmniejszego zaufania jeden do drugiego i po dawnemu się nienawidzą.“

„Ze strony Sowietów jest to niewątpliwie zemsta za niedopuszczenie ich przez Anglję i Francję do bloku państw „demokratycznych” i większego wpływu na sprawy międzynarodowe. Z drugiej strony Sowiety przez zawarcie paktów z Niemcami pragną wymusić na Anglję i Francję większe ustępstwa dla siebie. A być może usiłują zachęcić Niemcy do wywołania pożaru wojny światowej, co jest oczywiście w planie Kominternu.“

Głośniki na całym świecie pracują z wytężeniem. Ludzie słuchają tego i owego, powtarzają czasem dokładnie, czasem niedokładnie.

Radjostłuchacze polscy zwrócili uwagę na to, że londyńska radjostacja omawiając informacje głośników niemieckich o Polsce nazwała je „ohydny bredniarni“.

Zwrócono też uwagę, że głośnik moskiewski jeszcze wieczorem w dn. 23 b. m. to jest w dniu podpisania paktu wymieniając kanclerza Hitlera, powtarzał kilkakrotnie wyraz „Hitler”, nie dodając tytułu „kanclerza“.

Twórcy nowego aktu bilateralnego położyli się w Moskwie spać nad ranem. Von Ribbentrop w licznej asyście specjalistów odleciał do domu.

Przed zakończeniem obrad nie było rozdawnictwa orderów. Ten akt uroczysty widocznie ma nastąpić przy ratyfikacji w Berlinie.

Czerwone i brunatne maski nie stanowią dla nikogo tajemnicy.

Ambasadorowie w M. S. Z. Był i Szaronow

Minister spraw zagranicznych Beck przyjął w dniu 24-ym b. m. ambasadora W. Brytanji, sir H. W. Kennarda i ambasadora Francji Noel'a.

Tegoż dnia podsekretarz stanu M.S.Z. Szembek przyjął kolejno posłów: Argentyny — dr. Guillermo de Achaval, Słowacji — dr. L. Szathmary i Estonji — Markusa.

Minister spraw zagranicznych Beck przyjął w dniu 24-ym b. m. ambasadora Z.S.R.R. Szaronowa.

Ambasador Turcji na Zamku

Mowy audiencyjne

Wczoraj o godz. 12 m. 30 Prezydent R. P. przyjął na Zamku królewskim Jego Ekscelencję Kemal Huesnue Taray, ambasadora republiki tureckiej, który złożył listy uwierzytelniające.

Wygłoszono przytem mowy audiencyjne.

Podwyższenie dyskonta Decyzja Banku Anglii

LONDYN, 24.8. Decyzja Banku Anglii o podwyższeniu stopy dyskontowej do 4 proc. została przychylnie przyjęta przez koła finansowe. Rada giełdy pieniężnej ustaliła minimalne kursy papierów państwowych, przyczem minimalny kurs dla „consols“ ustalony został na 62 i pół, dla pożyczki wojennej zaś na 88 i pół.

Papiery niemieckie gwałtownie spadły, a mianowicie pożyczka Dawesa spadła z 28 do 20 i pół. Papiery dalekowschodnie spadły o 1 do 5 punktów.

W przeciwieństwie do walorów zanotowano wydatną zwyżkę cen surowców.

Zanotowano postępującą detezauryzację złota i zwiększone zakupy dolarów.

Spadek kursów na giełdzie berlińskiej

BERLIN, 24.8. Giełda berlińska wykazuje dziś ostry spadek kursów.

Chorwat wice-premierem w rządzie Jugosławji

BIAŁOGRÓD, 24.8. Księżę regent Paweł przyjął w swej letniej rezydencji dr. Maczka.

Według informacji kół politycznych wizyta ta poprzedza bliską już ugodę z Chorwatami.

Dr. Maczek według tych wiadomości ma wejść do rządu w charakterze wicepremiera.

Zgon gubernatora Rzymu

RZYM, 24.8. Gubernator Rzymu, książę Don Piero Colonna zmarł w czwartek o godzinie 7.20 w wieku lat 48.

Odwołani z urlopów w armji belgijskiej

BRUKSELA, 24.8. Ministerstwo obrony komunikuje:

Oficerowie i szeregowi armji belgijskiej zostali odwołani z urlopów.

Konfiskata pism ukraińskich

„Dilo“ i „Ukrajński Wisti“ z dn. 23 sierpnia zostały skonfiskowane wczoraj wieczorem za wiadomości na samym początku numeru.

Pozatem w „Dile“ skonfiskowano niektóre ustępy artykułu wstępne go p. t. „Chwila obecna a sprawa ukraińska“.

— Anglik John Cobb ustanowił światowy rekord szybkości samochodu, osiagając w biegu na jedną milę, podczas próby podjętej na plaży w pobliżu Salt Lake City, szybkość 593,479 km. godz.

Demobilizacja armat

Rzesza w coraz cieśniejším zaułku

Duże znaczenie w obecnej sytuacji politycznej ma wprowadzenie przez Anglię zakazu wywozu szeregu surowców i broni. Zbędne byłoby dodawać, że chodzi tu przede wszystkim o przecięcie dostaw dla Rzeszy.

Rozsądnie myślący człowiek może postawić pytanie: czemu tak późno?

I nie bez racji. W wyścigu zbrojeń decyduje kondycja nie jednej strony, ale stron obu; decyduje ostateczne saldo bilansu zbrojeń. Tak np. nie poprawi szans „frontu pokoju” fakt wybudowania przez Anglię dziesięciu nowych pancerników, jeżeli jednocześnie Anglia dostarczy Niemcom środków na wybudowanie analogicznych dziesięciu pancerników. Ponieważ zaś Niemcy bez importu ani żyć, ani zbroić się nie mogą, i ponieważ wpływ Anglii na rynek światowy jest ogromny, wydawałoby się, że niema nie prostszego, jak ograniczyć aprowizację rynku Rzeszy.

Takimi to m. in. przesłankami kierują się Stany Zjednoczone w stosunku do Japonii. Tak np. jeden z ekonomistów amerykańskich obliczył, że wypowiedzenie traktatu handlowego z Japonią jest dla St. Zjednoczonych dobrym interesem. Ekonomista ów rozumie w taki mniej więcej sposób: handel St. Zjednoczonych poniesie straty wskutek skurczenia się obrotów z Japonią, a los zainwestowanych w tym kraju kapitałów stanie pod znakiem zapytania; ale obie te pozycje są niższe, niż wartość pancerników, które, w razie wejścia na drogę konfliktu zbrojnego z Japonią, St. Zjednoczone musiałyby zaryzykować na jej wodach.

Dlaczego więc nie zastosowano dotychczas analogicznej metody wobec Niemiec; dlaczego nie wycofano konsekwencji z tego, że mniej kosztowną rzeczą jest wojna gospodarcza, niż zatarg zbrojny?

Fakt, że dotychczas tak się nie stało, jest jednym argumentem więcej przeciwko lansowanej przez Niemcy tezie o „okrężaniu”. W fakcie tym można dopatrzeć się naiwności i krótkowzrocznego oportunizmu świata; ale świadczy on również o jego dobrej woli, o wzdrażeniu się przed wypychaniem Niemiec w zaułek bez wyjścia.

Inna rzecz, że tak samo, jak to się dzieje w dziedzinie politycznej, również w dziedzinie gospodarczej Niemcy same, z własnej woli w ten zaułek się pchają.

Jeżeli bowiem obserwujemy, że przywóz do Niemiec w r. b. spada bardzo poważnie, to dzieje się tak jedynie dlatego, że Rzeszy przychodzi coraz trudniej zaimportować płacić. Jej zapasy dewiz są ograniczone. Maleją również nadwyżki tych towarów, które zagranicą byłaby gotowa od Niemiec kupić. Forsowanie produkcji zbrojeniowej doprowadziło

bowiem do tego, że dziś Rzesza mogłaby odegrać istotnie wielką rolę jako eksporter armat; ten towar pragnie jednak ona zachować dla siebie. Z drugiej zaś strony forsowanie produkcji armat, kosztem nadmiernej eksploatacji i upośledzenia produkcji ściśle pokojowej, doprowadziło do ograniczenia i pogorszenia wytwórczości tych artykułów, które mogłyby znaleźć zbyt zagranicą.

Przykładowo wygląda to w ten

mniej więcej sposób: dla rozwijania produkcji armat Niemcy muszą sprowadzać poważne ilości wysoko-wartościowej rudy zagranicznej; chcą sfinansować ten import wywozem cywilnych ubrań; nie stać ich jednak na przywóz i rudy i wełny; w rezultacie — gotowe są płacić za rudę ersatz-ubraniami z drzewa, czy mleka.

Oczywiście, w tych warunkach pole tranzakcji się kurczy.

Niemcy same wchodzą w zau-

łek bez wyjścia. Znamennym sygnałem, świadczącym, że kres tej drogi nie leży już daleko, jest wyrażona ostatnio przez Rzeszę gotowość płacenia za naftę rumuńską armatami. A jest to znamienne dlatego, że dotychczas mobilizacja wojenna Niemiec odbywała się na drodze demobilizowania produkcji pokojowej. Dziś to już nie wystarcza: aby mobilizować się w nafcie, Niemcy muszą demobilizować się w armatach.

M. K.

W oparach prowokacji Gwałty sądowe

(Od naszego korespondenta)

Gdańsk, 24 sierpnia.

Antypolska propaganda, prowadzona w Gdańsku przez hitlerowców doszła już do szczytu.

Ostatnio na zjeździe prawników niemieckich w Wolnym Mieście wypowiedzieli się w najostrzejszych słowach czołowi przedstawiciele Trzeciej Rzeszy, a wśród nich urzędujący minister sprawiedliwości Rzeszy dr. Franck.

Przemówienie dr. Francka było nie tylko skoncentrowanym atakiem na prawne podstawy Traktatu Wersalskiego. Dr. Franck raz jeszcze poruszył żądania Hitlera przyłączenia Gdańska do Rzeszy i przeprowadzenia eksterytorjalnej autostrady przez Pomorze, pozwalając sobie w końcowym ustępie na pogroźki pod adresem Polski. Zdaniem niemieckiego ministra o ile w 1918 roku Rzesza Niemiecka po przegranej wojnie była jako państwo unicestwiona, to Polska już dzisiaj jest prawie unicestwiona (!!!).

Nie tylko zresztą dr. Franck (war to raz jeszcze podkreślić: urzędujący minister Rzeszy), ale i inni mówcy, jak Bohle, szef organizacji Niemców zagranicą, i Bouhler, szef kancelarii cywilnej kanclerza

Hitlera, atakowali Polskę, rzucając ohdne inwektywy.

Prasa hitlerowska w Gdańsku budzi panikę wśród ludności przez artykuły o rzekomym głodzeniu Wolnego Miasta przez Polskę. Nikt w to nie wierzy, a panika rośnie.

Narazie Gdańsk wozi broń, amunicję, żołnierze w hełmach paradują ulicami starego hanzeatyckiego miasta, partja hitlerowska wyznacza coraz to nowe terminy, budząc lęk i grozę wśród ludności.

Policja gdańska aresztowała Polaka w Wielkich Lasowicach, który rzekomo miał obrazić Hitlera. Został z miejsca skazany na pięć miesięcy więzienia.

Aresztowano robotnika sezonowego z Polski, Józefa Lisa, pod zarzutem rzekomego sabotażu przy maszynach rolniczych. Został on również skazany przez sąd doraźny na 14 miesięcy więzienia.

Sąd doraźny skazał trzy polskie robotnice sezonowe po dwa miesiące więzienia za to, że przed upływem czasu, na który były zakontraktowane do pracy, chciały wrócić do Polski.

Na miesiąc aresztu został skaza-

ny robotnik Polak w Nowym Dworze (Tiegenhof), Jan Król, który rzekomo miał namawiać robotników sezonowych do powrotu do Polski.

Nasłutek sytuacji życie w organizacjach polskich znacznie zmalało. Pomimo to ostatnio odbyły się zebrania filji Gminy Polskiej Zw. Polaków w Oliwie, w Brentowie i w Pruszczu. Wygłaszano na nich referaty organizacyjne i społeczne.

W Sopotach na rozkaz policji zniewolony był zamknąć swój zakład fryzjerski Polak Borkowski.

Już oddawna narażony był on na różne szykany i przykrości.

We wtorek zaarrestowani zostali dwaj kolejarze Polacy Grzegorz Zieliński oraz Wencel.

Przeprowadzono rewizję u Polaka Malinowskiego we Wrzeszczu.

Właściciele domów w Gdańsku otrzymali wezwanie, aby od 1 października b. r. w domach ich nie było więcej żadnych mieszkańców Polaków.

Wczoraj niezależnie od wstrzymania

W świetle prasy

List Dmowskiego do Reymonta

Zygmunt Wasilewski ogłosił w „Kurierze Poznańskim” list Romana Dmowskiego do Reymonta z 1898 r. W liście tym czytamy: „ocierając się o rozmaite sfery, w żadną nie wziętem i z żadną nie sympatje nie łączę. Obaj mamy trochę rozmachu, co sprawia, że obu nam za ciasno na świecie.

Tyle wspólności wystarcza zarówno na przyjaźń, jak na przymerze, rozumie się, przymerze naturalne, z tej właśnie wspólności wynikające i do niej się ograniczające. Bo ludzie z naszymi usposobieniami nie lubią się krepować żadnymi zobowiązaniami moralnymi.

Teraz Ci powiem, do czego to przymerze ma służyć. W Polsce, uważasz, niema ludzi wolnych, oddychających szerszą pierśią, wymanypowanych z tego smrodlika, który przepaja naszą atmosferę moralną. Weź naszych największych — takich Sienkiewiczów, lub Prusów czy Świętochowskich. Przecież każdy z nich tkwi w gronie jakichś błaznów, którzy mu imponują i wpływ na niego mają, każdy naprawdę siedzi w koterji. To zamknięcie się najlepszych ludzi w koterjach jest najlepszym środkiem, szponującym naszą atmosferę i niedopuszczającym żadnego świeższego dopływu szerszej miary. Tymczasem tylko ci ludzie zostawiają silne ślady po sobie w życiu, którzy się z nikim, z żadną opinią nie liczą.”

O ś. p. Korfantom

Organ Stronnictwa Ludowego „Piast” pisze o ś. p. Wojciechu Korfantom:

„Syn Twój powrócił, Ziemię Śląską, utrudzony bardzo, któremu życie nie szczydziło „gorzkich, zatrutych koleczy”. Jakże znał historję dyrektora ucznia Wojciecha Korfanta, gdy wyrzuciwszy go z gimnazjum, tuż przed maturą, za przemówienie w języku

polskim na zebraniu Towarzystwa św. Alojzego w Siemianowicach — mówił mu z wyrzutem: „Coś ty sobie chłopcze narobił. Przy twoich zdolnościach możesz być między Polakami wielkim człowiekiem, lecz będziesz miał marne życie. Wróć do nas, wszystko się naprawi i będzie ci dobrze w życiu”. Nie posłuchał, nie wrócił, pozostał ze swymi górnikami, z ludem śląskim, miał twarde życie, zólcia zaprawione ostatnie dni ziemskiej wędrówki, ale został człowiekiem zasłużonym dla Ojczyzny i Państwa i pozostał na zawsze Wiecznym Człowiekiem a dobra pamięć o Nim pójdzie w pokolenia.”

Wielkość prawdziwa

O ś. p. Wojciechu Korfantom pisze „Polonia”:

„Styczeńny tragizm życia wielkiego Geneuńczyka z tragizmem życia Wojciecha Korfanta jest wprost uderzające. Krzysztof Kolumb, odkrywca największego lądu, złożył w dani królestwu hiszpańskiemu najcenniejszą perłę, bo cały nowy ląd — Amerykę, najbogatszy kraj, najkosztowniejszy podarek, jaki jeden człowiek złożył mógł ojczyźnie. Wojciech Korfanta złożył Rzeczypospolitej Polskiej najcenniejszą perłę, najbogatszy kraj — Śląsk. Kolumba „w podzięce” zakuto w kajdany i jak zbrodniarza odesłano do więzienia w Hiszpanji. Wprawdzie Kolumb potrafił oczyścić się z wszelkich zarzutów, ale Krzywda uczyniona wielkiemu człowiekowi została i ta krzywda do dnia dzisiejszego jest wykazywana, jako klasyczny przykład niewdzięczności narodu i ludzi rządzących dla wielkiego człowieka.”

Wojna czy pokój

„ABC” zamieszcza artykuł p. t. „Wojna czy pokój”, zestawiając argumenty przemawiające za wywołaniem wojny natychmiast czy za odroczeniem.

Za natychmiastową wojną prze-

mawia, zdaniem „ABC” m. in.: „Niemcy dokonawszy zbrojeń na ogromną skalę zdobyli się na niestychany wysiłek finansowy. Utrzymanie takiego wysiłku na stałe jest niemożliwe. W tych warunkach Niemcy mogą stanąć wobec widma katastrofy finansowej.

Nie tylko mobilizacja finansowa, ale i mobilizacja psychiczna nie da się utrzymać na stałe. Wojna nerwów, która miała wyczerpać przeciwników Niemiec, wyczerpuje również same Niemcy.”

Za odroczeniem przemawia m. in. niedostateczne wyszkolenie armji niemieckiej, a także: „Sytuacja międzynarodowa jest wciąż niewyjaśniona. Ewentualni sojusznicy Niemiec jeszcze się ciągle waha, Niemcy nie mogą być pewne ani Japonji, ani Hiszpanji, ani nawet Włoch. Stosowany przez nich nacisk na Węgry nie daje wciąż jeszcze rezultatu.”

W rezultacie: „Okoliczności więc mogą się ułożyć tak, że zadowolą nie te czynniki obiektywne, ale niewymierna atmosfera psychiczna.”

Twardzi i nieustraszeni

Czasopismo „Młody Polak w Niemczech” pisze:

„Okres ostatnich miesięcy nie był dla nas Polaków w Niemczech łatwy. Kiedy rekwirowano w nocy urządzenie świetlicy polskiej w Budziskach na Śląsku Opolskim, kierujący rekwizycją nieznany osobnik oświadczył: „Es ist nicht gut in Deutschland als Pole zu leben”. Zdanie to oświeciła wyrażenie przeżyte przez nas okres. Nie zmieniamy ono jednak w niczem faktu, że my tu jesteśmy i my tu będziemy. To, cośmy dotąd przeżyli, nauczyło nas jeno ponownie, iż trzeba zachować zawsze spokój i hart a przede wszystkim nie dać się zastraszyć. My młodzi Polacy w Niemczech jesteśmy radykalstwą polskości. Dla nas

Zaczynają widzieć

„Italia” o zaborczej Rzeszy

Uroszczenia niemieckie w stosunku do Polski, które już nie ograniczają się do Gdańska, ale idą w kierunku zaboru Pomorza i G. Śląska, wywołały zniecierpliwienie i reakcję nawet w prasie włoskiej, podległej ścisłej kontroli ministerstwa prasy i propagandy. I tam już zaczynają sobie zdawać sprawę, do czego może doprowadzić wilczy apetyt Nazich.

Medjolańska „Italia” (dn. 20 b. m.) piórem naczelnego redaktora porusza kwestję Gdańska („Danzi e Polonia”). Autor podkreśla z widocznym oburzeniem, że już nie wystarczy Gdańsk ale mówi się o G. Śląsku, o Pomorzu, a nawet wywołuje się złowieszczego upiora ponownego rozbioru Polski.

„Polska — stwierdza „Italia” — nie powstała do życia niepodległego dzięki Traktatowi Wersalskiemu lub zabiegom dyplomatycznym, ale dzięki przedewszystkiem zbrojnym wysiłkom i walce o wolność swych najlepszych synów, którym pomagała i błogosławiła Opatrzność. Należy pamiętać, że Polska jest krajem katolickim, o kulturze łacińskiej i włoskiej cywilizacji europejskiej, przedmurzem przeciwko hordom azjatyckim. Ma ona swoje szczytne postanowienie, które wychodzi daleko poza interesy przemijające. Dlatego cały świat katolicki — kończy „Italia” — po przeżycie trudnych i bolesnych lat obecnego kryzysu, zawsze będzie wital z radością Polskę, wolną i suwerenną, stojącą na straży granic wschodnich, jako bastjon Chrystusowy i cywilizacji.

ruchu autobusowego między Gdańskiem i Sopotami, rozpoczęto rekwirowanie samochodów osobowych i ciężarowych. Ubiegłej nocy przelądło do Gdańska kilka eskadr samolotów wojskowych.

Co noc przychodzą najczęściej drogą morską transporty broni i amunicji.

Urządnik senatu gdańskiego Niemiec Erwin J., działacz narodowo-socjalistyczny, został skazany przez sąd gdański na 5 lat więzienia za uprawianie czynów nieobyczajnych z chłopcami poniżej 21 lat.

Program żelaznego starca

Tygodnik „Naród i Państwo” w rozważaniach o sytuacji pisze: „Jeśli naszą decyzją jest pozostawanie pokoju, lecz równocześnie nie dopuszczenie do jakiegokolwiek próby narażenia na niebezpieczeństwo najmniejszego fragmentu nie tylko naszych ziem i granic, lecz także naszych praw i interesów, musimy mieć niezłomną wolę postępowania tak, jak w roku 1917-18 postępowali żelazny starzec, Clemenceau, gdy cały program swój zamykał w hasło działania dla wojny, to jest dla zwycięstwa.”

Deklaracja radnych Żydów w Radomiu

Na posiedzeniu rady miejskiej m. Radomia radni żydowscy złożyli deklarację, stwierdzającą, że „żydowskie masy pracujące stać będą wiernie u boku mas pracujących polskich w obronie zagrożonej Ojczyzny.”

Z powodu tej deklaracji pisze „Robotnik Radomski”: „Deklaracje te, w tak wyjątkowych dla państwowości polskiej chwilach, nie powinny uść ogólnej uwadze. Zawierały one bowiem tem cenniejsze, bo w obliczu ofiary krwi, stwierdzone powinowactwo z narodem i państwem polskim oraz gotowość do poświęcenia wszelkich ofiar w obronie niepodległości. Niema żadnego powodu odmawiać szczerości tym enuncjacjom, za którymi w dnach już najbliższych może stanąć zwarty front patriotyczny trzy i półmilionowej ludności żydowskiej w Polsce.”

Flota brytyjska w pogotowiu

Zakaz wywozu surowców i broni z Anglii

KAIR, 23.8. Według wiadomości nadeszłych tu z Aleksandrii, stacjonowana tam eskadra floty angielskiej otrzymała rozkaz wyjazdu na Morze Śródziemne w ciągu 2-eh dni.

GIBRALTAR, 23.8. Od wczoraj stan pogotowia wojennego w Gibraltarze jest zupełnie widoczny.

W garnizonie brytyjskim panuje ożywienie. Wszelkie przepustki i urlopy w oddziałach wojskowych zostały zniesione.

Stanowiska ciężkiej artylerji nadbrzeżnej i prześwietlniczej na skalnych szczytach w pobliżu twierdzy zostały obsadzone. Oddziały na granicy hiszpańskiej wzmocniono.

Wejście do portu od strony północnej zostało zamknięte.

Komisja obrony Gibraltar od była narady. Oczekiwane jest przybycie nowych okrętów wojennych.

LONDYN, 23.8. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych poleciło władzom lokalnym przedsięwzięcie kroków celem zorganizowania jednoczesnego gaszenia świateł na drogach publicznych w razie alarmu lotniczego.

System alarmowy poddany ma być ścisłej kontroli, tak, by funkcjonował niezawodnie.

LONDYN, 23.8. Rząd brytyjski wydał dziś wieczorem specjalne zarządzenia dla utrzymania poziomu zapasu surowców w kraju.

M. inn. wydano zakaz wywozu zagranicę szeregu surowców, a wśród nich aluminium, miedzi, ołowiu, żelaza, stali i złomu, bawełny, kauczuku, niklu.

Wywóz tych surowców będzie się mógł odbywać jedynie za specjalnym zezwoleniem.

Drugie rozporządzenie dotyczy zakazu eksportu.

Zakaz eksportu broni obejmuje również samoloty nawet typów cywilnych, broń i amunicję myśliwską, nawet w wypadkach, gdy było już uprzednio wydane zezwolenie wywozu.

Zezwolenia będą wymagane dla dostaw przekraczających 25 sztuk broni myśliwskiej lub rewolwerów i 500 sztuk amunicji.

LONDYN, 23.8. Ambasador Raczynski odwiedził dziś Foreign Office i odbył 1-godzinną rozmowę z lordem Halifaxem.

LONDYN, 23.8. Premier Chamberlain przyjął dziś wieczorem ministra koordynacji Obrony admirała lorda Chatfielda, min. Hoare, oraz W. Komisarza Australji Brucea.

LONDYN, 23.8. Ambasador St. Zjednoczonych Kennedy, który wobec krytycznej sytuacji międzynarodowej wrócił wczoraj z urlopu we Francji, odwiedził dziś popołudniu lorda Halifaxa. Po czym udał się do rezydencji premiera Chamberlaina, z którym odbył półgodzinną naradę.

LONDYN, 23.8. Naczelną Radą Pracy na dzisiejszym posiedzeniu postanowiono poprzeć projekt ustawy, którą rząd wniesie jutro do Izby Gmin o udzielenie wyjątkowych pełnomocnictw rządowi na wypadek wojny, wyrażając jedynie nadzieję, że pełnomocnictwa nie będą stosowane

przez władze ze szkodą interesów zawodowych warstw robotniczych i nie wpłyną na ograniczenie podstawowych swobód obywatelskich.

W rezolucji swej Rada oświadcza, że „wobec wzrastającej powagi sytuacji Naczelną Radą Pracy potwierdza swoje niewzru-

szone postanowienie, by zobowiązania przyjęte przez Anglię w obronie niepodległości Polski zostały w całej pełni wypełnione.

PARYŻ, 23.8. Winston Churchill opuścił dziś popołudniu Paryż samolotem, powracając do Londynu.

Samobójstwo prezydenta Boliwji

Władze objął wódz armii

LA PAZ, 23.8. Prezydent republiki boliwijskiej Busch uległ nieszczęśliwemu wypadkowi z bronią. Prezydent odniósł śmiertelną ranę od kuli rewolwerowej.

LA PAZ, 23.8. Prezydent Busch zmarł.

Szef armji gen. Quintanilla stanął na czele rządu.

Minister Propagandy Flores oświadczył prasie, że prezydent popełnił samobójstwo.

Mobilizacja we Francji

700 tysięcy rezerwistów powołano pod broń

PARYŻ, 23.8. Prezydent Republiki Lebrun powrócił dziś ze swej siedziby letniej w Bretanii do Paryża i będzie w czwartek przewodniczył Radzie Ministrów.

Tematem obrad będzie szereg zarządzeń, przygotowanych już przez wtorkową Radę Gabinetową.

Jak słyhać z kół dobrze poinformowanych, na czwartkowej Radzie Ministrów min. Bonnet wygłosił ma ekspozycję na temat sytuacji międzynarodowej, poczem prawdopodobnie przemawiać będzie również na posiedzeniu komisji dla Spraw Zagranicznych Izby Deputowanych.

Premier Daladier odbył dziś popołudniu dłuższą konferencję z ambasadorem R. P. Łukasiewiczem.

Poprzednio Daladier konferował z generalnym rezydentem francuskim w Maroku gen. Nogues oraz prezesem Federacji Republikańskiej p. Louis Marin i prezesem parlamentarnej frakcji radykalno-socjalistycznej p. Chichery.

Po zakończeniu konferencji z ambasadorem R. P., Daladier przewodniczył zebraniu stałego komitetu obrony narodowej, które odbyło się w gmachu ministerstwa Wojny.

W obradach wzięli udział ministrowie: Bonnet, Campinchi, la Chambre, gen. Gamelin, gen. Colson, admirał Darlan i kontroler generalny Jacomet.

Po posiedzeniu stałego komitetu obrony narodowej premier Daladier odbył naradę z min. Bonnet.

PARYŻ, 23.8. Ogłoszono następujący komunikat oficjalny:

„Ze względu na sytuację europejską, rząd postanowił rozszerzyć dotychczas wydane zarządzenia wojskowe, powołując pod broń dodatkowy kontyngent rezerwistów”.

W kółach dobrze poinformowanych twierdzą, że w ostatnich godzinach powołano pod broń

we Francji około 700 tysięcy rezerwistów.

Od godziny 9-tej wieczorem wszystkie radiostacje paryskie w swoich dziennikach prasowych zapowiadają, że w ciągu nocy rozklejone zostaną na gmachach publicznych Paryża afisze, powołujące pod broń pewne roczniki rezerwistów.

Rozklejenie tych afiszy zo-

stało zdecydowane ze względów technicznych jako bardziej sprawny sposób powołania niż wezwania indywidualne.

Ambasador francuski w Berlinie — Coulondre zwrócił się do obywateli francuskich, przebywających w Niemczech, aby opuścili oni terytorjum Rzeszy do jutra wieczorem.

Niemcy nie zejną z obranej drogi

Odpowiedź Hitlera na ostrzeżenie W. Brytanji

O wizycie ambasadora Hendersona u kanclerza Hitlera wydało Niemieckie Biuro Informacyjne następujący komunikat:

Kancelarz Hitler, stosując się do życzenia rządu brytyjskiego, przyjął dziś w swej willi Berghof pod Berchtesgaden ambasadora brytyjskiego sir N. Hendersona.

Ambasador wręczył kanclerzowi list premiera brytyjskiego, który zredagowany był w takim samym duchu, jak wczorajsza angielska deklaracja na temat posiedzenia gabinetu.

Kancelarz nie postawił ambasadorowi brytyjskiemu żadnych wątpliwości, że zobowiązania udzielone przez rząd brytyjski nie mogą skłonić Rzeszy do rezygnacji z występowania w sprawie swoich narodowych życiowo ważnych interesów.

BERLIN, 23.8. Sir Neville Henderson powrócił popołudniu do

Berlina z Salzburga i Berchtesgaden.

BERLIN, 23.8. Rozmowa angielskiego ambasadora sir Neville Hendersona z kanclerzem Hitlerem trwała 30 minut.

Po opuszczeniu rezydencji Hitlera ambasador udał się samo-

chodem do Salzburga.

W odpowiedzi na zapytania korespondentów prasy zagranicznej co do swej rozmowy z Hitlerem, ambasador Henderson oświadczył:

„Nie mogę nic powiedzieć”.

Nowy „Towariszcz” na Kremlu

3-godzinna rozmowa Ribbentrop — Mołotow

Szczegóły przylotu v. Ribbentropa i pierwszego dnia jego pobytu w Moskwie są następujące:

Wrz z Ribbentropem przybyli 32 osoby, wśród których znajdują się podsekretarz Stanu Gaus, szef gabinetu Schmidt, szef protokołu oraz agenci Gestapo z osobistej ochrony Ribbentropa.

Na lotnisku powitali Ribbentropa ze strony sowieckiej m. inn. szef protokołu Barkow, wicekomisarz Spraw Zagranicznych Potiomkin, szef departamentu europejskiego w komisariacie Spraw Zagranicznych Aleksandrow oraz cały personel ambasady sowieckiej z ambasadorem von Schulenburgiem na czele.

Dworzec lotniska udekorowany był od wewnętrznej strony, nie od ulicy, pośrodku dwiema flagami sowieckimi, a po bokach czterema flagami niemieckimi ze swastyką.

Kompanji honorowej na powitanie ministra niemieckiego władze sowieckie nie delegowały. Nie było również orkiestry, która odegrałaby hymny narodowe.

Ribbentrop odjechał z lotniska Packardem pancernym Mołotowa pod opieką osobistej ochrony Mołotowa. Samochód udekorowany był niemiecką flagą ze swastyką.

Jest to pierwszy wypadek, kiedy flaga ze swastyką ukazała się na ulicach Moskwy. Dotychczas swastyka była tu tematem najzłośliwszych karykatur. W ostatnim jeszcze numerze sowieckiego tygodnika satyrycznego „Krokodil” swastyka została jeszcze użyta jako element niezbyt pochlebnej dla Niemiec karykatury.

Ribbentrop wraz ze swą żoną przyjechał do Moskwy z dwoma dziećmi. Gmach ten był na zewnątrz pośpiesznie odnawiany na przyjazd Ribbentropa, lecz mimo to remontu przed przyjazdem Ribbentropa nie ukończono.

W sąsiednim domu zamieszkuje członkowie misji wojskowych brytyjskiej i francuskiej.

Żadnych wizyt kurtuazyjnych

Ribbentrop składać nie będzie. Po śniadaniu w ambasadzie niemieckiej min. Ribbentrop udał się na Kreml, gdzie został przyjęty przez Mołotowa.

Konferencja min. Ribbentropa z Mołotowem trwała przeszło 3 godziny.

Ambasador Schulenburg wydał na cześć Ribbentropa obiad, w którym wzięli udział członkowie ambasady, dziennikarze niemieccy oraz członkowie delegacji niemieckiej na wystawę rolniczą w Moskwie.

Z postronnych osób w obiedzie wzięli udział ambasador Włoch Rosso.

Rzecz charakterystyczna, że z ambasady japońskiej nikt nie został zaproszony.

MOSKWA, 23.8. W związku z wizytą min. von Ribbentropa w Moskwie, sowiecki protokół dyplomatyczny miał duże trudności z opracowaniem listy dygnitarzy sowieckich, którzy wezmą udział w bankiecie, jaki Mołotow ma wydać na cześć niemieckiego ministra. Kreml chciałby bowiem uniknąć obecności na bankiecie zbyt wielkiej liczby działaczy sowieckich Żydów.

Wobec tego przypuszczają, że w bankiecie na cześć Ribbentropa weźmie udział jedynie szczupłe grono dygnitarzy sowieckich i że z pośród wyższych funkcjonariuszy komisarjatu Spraw Zagranicznych nie weźmie udziału mianowany przed miesiącem wicekomisarz Spraw Zagranicznych — Łozowski, który jest Żydem.

MOSKWA, 23.8. Dzisiejsza prasa sowiecka nie zamieściła żadnych komentarzy w sprawie zamierzonego aktu nieagresji pomiędzy Sowietami i Rzeszą.

W tutejszych kółach politycznych i dziennikarskich przypuszczają, iż w rezultacie zawarcia sowiecko - niemieckiego paktu nieagresji nastąpi zmiana stanowiska ZSRR wobec aneksji Austrii i Czechosłowacji przez Niemcy.

Stern — dowódcą na Dalekim Wschodzie

B. oficer austriacki — wodzem sowieckim

TOKJO, 23.8. Prasa japońska potwierdza wiadomość o wyznaczeniu Szterna na stanowisko dowódcy sowieckich sił zbrojnych na froncie mongolskim, podając przytem następujące szczegóły jego biografji.

Stern, b. oficer armji austriackiej, wzięty do niewoli na froncie, spędził przeszło połowę wojny światowej w obozie dla jeńców w Krasnojarsku, na Syberji, gdzie nauczył się doskonale języka rosyjskiego. Po rewolucji

lutowej, lecz jeszcze przed przewrotem bolszewickim, wstąpił do partji komunistycznej. Podczas wojny cywilnej walczył w szeregach czerwonej armji. Następnie za czasów Frunzego, wstąpił do Akademii Sztabu Generalnego. Po ukończeniu studiów pracował w wojskowej sekcji Kominternu i kilkakrotnie z tajemni misjami wyjeżdżał do Chin. W armji czerwonej uchodził za znawcę kwestji Dalekiego Wschodu.

Przymus pracy w Czechach

Tajemnicza odezwa protektora

PRAGA, 23.8. W Dzienniku Ustaw i rozporządzeń ukazał się dekret, wprowadzający powszechny obowiązek służby pracy dla Czechów.

W myśl tego dekretu obowiązkowi służby pracy podlegają wszyscy mężczyźni w wieku od 16 do 25 lat życia na okres 1 roku. O ile okoliczności tego będą wymagały, okres ten może być przedłużony na jeden rok.

Z chwilą zaciągu do obowiązku pracy gąśnie automatycznie dotychczasowy umowny stosunek pracy. Jedynie w wypadkach szczególnej wagi, udzielone może być odroczenie wykonania obowiązku pracy.

Wszelkie działania przeciwko prze-

pisom o obowiązku pracy podlegać będzie karze więzienia do 6 tygodni lub grzywnie do 20 tys. koron.

Dekret wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Równocześnie opublikowany został dekret w sprawie utworzenia Urzędów Pracy, do kompetencji których należeć będą agendy zlikwidowanych urzędów pośrednictwa pracy.

PRAGA, 23.8. Biuro prasowe protektora opublikowało dziś wieczorem proklamację rządu czeskiego do społeczeństwa czeskiego.

Proklamacja na wstępie podkreśla, że naród czeski złączony wspólnym losem z Rzeszą przeżywa o-

kres burzliwych wydarzeń, wobec których każda jednostka musi zachować bezwzględna karność.

Wszystkie warstwy społeczne — mówi proklamacja — muszą sobie uświadomić fakt, że w chwili obecnej każdy musi bezwzględnie spełniać swój obowiązek.

Spółczesność musi sobie uświadomić, że wszelkie niedbalstwo, obojętność, czy też niezrozumienie swoich obowiązków jest zdradą interesów Czech i Moraw, a tem samem zdradą interesów Rzeszy.

Proklamacja ta zaskoczyła wszystkich ze względu na nie podanie jej celu, jak też ze względu na zawarte w niej niedomówione groźby.

Z N A M Y!

Co mówią Niemcy o sobie

Niemieckie ministerjum propagandy nie lubi „Kurjera Polskiego”, atakuje nas w ostatnich czasach również i prasa niemiecka, uzależniona dziś w III Rzeszy całkowicie od ministra Goebbelsa.

Mieliśmy też przyjemność figurować na pierwszym miejscu w ostatnim, kiepskim zresztą przemówieniu Forstera, „gauleitera” w Wolnem Mieście Gdańsku.

Złoszczą się na nas i pienia; powód zaś tych kwasów jest łatwy do wykrycia — po prostu poznaliśmy, znamy Niemców.

Darują oni tym, którzy piszą o nich najbardziej złośliwe fantazje i ciskają błyskawice gniewu, nie przebaczą jednak tym, którzy ich poznali.

Jeśli się chce być całkowicie pewnym, że studja historyczne odkryły nam właściwe oblicze Niemiec, że znamy naprawdę „ducha pruskiego”, to poszukajmy sprawdzianu w wypowiedzeniach Niemców, którzy czasami wybijają szczyrzy aż do brutalności.

Tego właśnie naszego podejścia do spraw — polityki i dażeń, przy rzeczach i wybiegów — III Rzeszy nie mogą darować nam hitlerowcy.

Popelniliśmy niegdyś, my Polacy wielki błąd polityczny, państwo wy, kiedy, po zgnieceniu potęgi krzyżackiej pod Grunwaldem w latach następnych, pozostawiliśmy Prusy, tę wyspę niemieczyzny, wierząc w możliwość pokojowego współżycia i w zapewnienia holdowników — Hohenzollernów. O fakcie tym nawet historyk niemiecki Stenzel powiedział w pracy „Geschichte des preussischen Staats”, że Polska już w 1525 r. (sekularyzacja Prus) gotowała sobie śmiertelny cios (den Todesstoss).

I oto, pomimo naszej pokojowości i łatwości, w 200 lat potem Fryderyk II tak pisał, planując zabór Gdańska i Pomorza:

„Kraje pruskie są rozrzucone i rozdzielone, uważam więc, że najkonieczniejszą rzeczą do spełnienia jest połączyć i pozszywać rozzerwane kawałki, należące do ziem, znajdujących się już w naszym posiadaniu, a to się da dokonać przez przyłączenie Prus Polskich”.

Tak też się stało, mimo zapewnień przyjacieli, Prusy spowodowały rozbiór Polski. Zresztą cyniczny Fryderyk II mawiał:

„Rozpoczynam od tego, że biorę to co mi się podoba; następnie zawsze znajdzie się ktoś, kto się pojejdnie udowodnić słuszność”.

Minęły lata, z krwi wojny światowej powstała Polska. Niemcy były pokonane, ale duch ich pozostał niezmienny.

Pozostali wierni zasadom, głoszą nym przez wyrażenie ducha narodu.

„Potrzebujemy ziemi, ale nietylko kolonii; potrzebujemy ziemi, zamieszkałej nawet przez inne narody, których los zgodnie z naszą wolą i potrzebami określimy następnie” (Ernst Husse „Deutsche Politik”).

Oto jeszcze kilka wypowiedzeń, potrzebnych dla nas dla poznania tego narodu i jego stosunku do nas:

„Pokój — to wstrętne słowo, ale pokój między Niemcami i Słowianami przypomina umowę, napisaną na kartce papieru między ogniem i wodą”.

„Jasnym jest jak dzień, że ta strona, która będzie korzystać ze swej siły, nie krapując się i nie zatrzymując się przed największym nawet przelewem krwi, bezwzględnie górować będzie nad wrogiem, jeżeli ten ostatni z pobudek humanitarnych nie skorzysta ze wszystkich środków walki” (Klauserwitz „Vom Kriege”).

Z łatwością zrozumiemy dzisiaj politykę Adolfa Hitlera, zapoznawszy się ze zdaniem, typowo zresztą niemieckim, zawartem w książce Albrechta Wirtha „Volkstum und Weltmacht in der Geschichte”:

„Nie trzeba zapominać, że zwała groźba wojny wraz z istniejącym mocnym postanowieniem na wypadek konieczności użycia tego środka, zmusi przeciwnika do usta-

wienia. Koniecznym jest tylko, aby gotowość do wojny była całkowicie określona, nie można bowiem zapominać słów Fryderyka Wielkiego: — Pertraktacje bez broni, to to samo, co muzyka bez instrumentów. Koniec końcem woła przeciwnika może zachwiać tylko siła. Oto dlatego w wypadku, kiedy dla zaspokojenia naszych żądań nie wystarczy zwykła groźba wojny...

Wojna „błyskawiczna” — wykluczona Rezultat włoskich manewrów

Zadanie, jakie wyznaczono tegorocznym wielkim manewrom armji włoskiej w dolinie Po, wybrane zostało z pobudek politycznych. Chodziło o uspokojenie włoskiej opinii publicznej, przeświadczonej, że na wypadek wybuchu wojny Piemont i Lombardia będą terenem zaciętych walk.

Otóż, ten cel manewrów nie został osiągnięty. Przeciwnie, pewne szczegóły przeprowadzonych operacji potwierdzają przekonanie techników wojskowych, że osłona Alp nie jest wystarczająca i nawet wszystkie zmotoryzowane dywizje, jakie brały udział w manewrach, nie mogą powstrzymać przeciwnika od przekroczenia linii gór.

Owszem, rankiem 7 sierpnia gen. Bastico wydał rozkaz zaprzestania ognia i zaanonsował generalny odwrót „nieprzyjaciela”, ale stało się to w myśl zgóry ułożonego programu. Efekt przeciwny byłby w tym wypadku niemożliwy do przyjęcia...

Jednakże pierwsza faza mane-

staje się wtedy narodowym obowiązkiem prowadzić wojnę”.

Trzecia Rzesza z jej wewnętrznymi zjawiskami, moralnością i polityką nie jest więc jakimś zjawiskiem nieprzewidywanym, nowym. Duch Trzeciej Rzeszy, to duch narodu niemieckiego. Znacząc więc Niemców, znamy i Rzeszę Hitlera, której zabieg i polityka nie są dla nas tajemniczą zagadką.

Dowodem tego, że ci, którzy znali Niemców, mogli prorokować nawet powstanie narodowego socjalizmu, z wszystkimi jego ideowymi podstawami — z ruchem pogańskim Rosenberga, z teorią rasizmu i z zasadami najdalej posuniętego militarysty — są wypowiedzenia Heinricha Heinego, zawarte w rzadkiej dziś książce francuskiej „O Niemczech”.

Oto kilka cytat z tej książki, pro-rzecznych prawie:

„Pewnego pięknego dnia, — pisał Heine w 1835 r., — starzy, wojowniczy bogowie germańscy podnoszą się ze swych bajecznych mogił. Tor zamachnie się gigantycznym młotem i rozpocznie rozbijając gotyckie katedry. Drodzy sąsiedzi, Francuzi, — daję wam przyjacielską radę: kiedy usłyszycie ten hałas i gruchot, nie mieszajcie się do naszych spraw niemieckich... W Niemczech rozegra się dramat, w porównaniu z którym rewolucja francuska będzie się wydawała niewinną idyllą. Wszystkie narody zbiorą się dookoła Niemiec, jak widzowie w amfiteatrze, i będą obserwować tę fantastyczną zabawę. Siedzieć cicho Francuzi i nie cieszyć się. Niema się czego cieszyć”...

Dalej Heine mówi, że w obliczu Niemiec trzeba być zawsze w gotowości bojowej:

„Bądźcie zawsze czujni. Cokolwiek wydarzy się w Niemczech, ktokolwiek tam nie zostanie dyktatorem — pruski królowski, czy dr. Wirth (działacz polityczny i publicysta tych czasów, prześladowany za swe republikańskie przekonania), — jest to obojętne, powinniście zawsze być uzbrojeni, zawsze stać na straży, zachowując całkowicie zimną krew. Mam dla was najbardziej przyjacielskie uczucie, to też kiedy przeczytałem niedawno, że wasi ministrowie zamierzają rozbroić Francję — zrobiło mi się straszno”.

Heine znał Niemcy, znał kraj, gdzie się urodził, mógł więc przewidzieć wypadki.

I my, od tysiąca lat, granicząc ze światem germańskim, aby móc się bronić i nie być zaskoczonymi, musimy ich znać.

Dzisiejszy nasz spokój i opanowanie, a zarazem gotowość, świadczą, że poznaliśmy Niemców. J. P.

wrów wykazała, że „czerwoni” zdolali przeforsować zapórę Mont Cenis i Mont-Genèvre i w kilka godzin znaleźli się w okolicach Turynu. Poza tem, samoloty „nieprzyjacielskie” nieopatrzenie znalazły się nad oddziałami wojsk w dolinie Po, zmuszając je do ucieczki z olbrzymimi stratami; wreszcie — bombowce „czerwonych” zdolali w ciągu kilku godzin zniszczyć tak wielkie miasto, jakim jest Turyn.

Komunikaty, z których przebiegało zakłopotanie, usiłowały przekonywać Włochów, że plany manewrów nie są oparte na realnych możliwościach, że wszelka bezpośrednia akcja nieprzyjaciela na terytorjum włoskiem jest absurdem. Mimo to, zapieknienie w narodzie wzrosło, pogłębiło się bardziej, niż przed manewrami, przeświadczenie o bezpośrednim zagrożeniu w wypadku wojny.

Specjaliści wojskowi wyciągnęli napewno z tych ćwiczeń pouczające wnioski. Gen. Halder, szef

niemieckiej misji wojskowej, sędził przebieg manewrów ze szczególnym zainteresowaniem. Zdał on sobie napewno sprawę z wartości faszystowskiej armji i z roli, jaką na wypadek potrzeby można będzie jej powierzyć. Z dużym prawdopodobieństwem można naby wrażeń, jakie odniósł gen. Halder z manewrów, streścić następująco:

możliwości poruszania się olbrzymie, nawet na terenach niebezpiecznych;

potęga defensywna wyśmienita;

zdolność ataku w kierunku życiowych punktów nieprzyjaciela raczej ograniczona;

„wojna błyskawiczna”, tak bardzo odpowiadająca życzeniom gen. Pariani, nie wydaje się tak groźna i skuteczna, jak usiłuje się ją przedstawić.

Mussolini zdaje sobie sprawę, że naród włoski wojny nie chce, a już wojna o Gdańsk uważana jest za szaleństwo, równoznaczne z samobójstwem. (j. m.)

Pakt Hitlera z Sowietami

Co mówi polska opinia publiczna

Moskwa—Berlin

O rokowaniach niemiecko - sowieckich i pakcie między Kominternem i Hitlerem pisze dalej cała prasa:

Organ wojska „Polska Zbrojna” zabrał głos wczoraj w artykule R. W. p. t. „Moskwa — Berlin”, pisząc:

„Znamy dość dobrze naszych sąsiadów i nie mamy co do nich żadnych złudzeń. Bez złudzeń prowadziliśmy, prowadzimy i prowadzić będziemy w stosunku do nich naszą politykę pokojową, i nie od nas zależy będzie, jeżeli ta polityka zostanie zastąpiona inną. Jeżeli stosunki sowiecko - niemieckie miałyby się układać zagrażając dla naszych interesów i praw, to żadna sytuacja nie jest w stanie zmienić naszego stanowiska i naszego poglądu na sprawę obrony. I to jest nakaz Naczelnego Wodza, to jest nakaz całego narodu dla każdego z nas! Nie znamy jeszcze tekstu projektu paktu, podpisanego w Moskwie. Nie chcemy również zastanawiać się nad tem, ile w tem jest taktyki, a ile programu, ile szczeroci, a ile dyplomacji, czy też chytróści (jak kto woli to nazywać). Zresztą wszelka analiza byłaby narazie gołosłownymi twierdzeniami, które dopiero czas potwierdzi, czy zdementuje. Nadałaby ona niepotrzebnie w naszej opinji zbytnej wagi temu aktowi, który, w naszym zrozumieniu, w niczem nie wpływa, ani wpłynąć nie może na nasz stosunek do „rzeczywistej rzeczywistości”.

Nieudany bluff

Pod źle popolsku napisanym tytułem „Nieudany bluff” (nieudany znaczy po polsku — „prawdziwy”) pisze „Gazeta Polska”:

„Wedle interpretacji Kremla, Berlin wypuścił z rąk wszystkie atuty, które dotychczas grał przeciw Sowietom, a zato ma uzyskać od nich zupełnie taki sam pakt jak ten, którym Moskwa od lat już związana jest

z Polską. W ten sposób najwzięszy przyjaciel z góry publicznie uprzedza Trzecią Rzeszę, że nie będzie mogła liczyć na jego pomoc w razie krytycznych powikłań. Wolno też przypuszczać, że na to w Berlinie wcale nie liczone. Jak przy wszystkich poprzednich, tak i przy tem „salto mortale”, akcja Niemiec zmierzająca poprostu do zastraszenia przeciwników i wymuszenia od nich „okupu za pokój”. Użyto w tym celu ostatniego środka, jaki jeszcze był do rozporządzenia. Z chwila, gdy i to zawiodło, nie widać już dzisiaj, aby Niemcy miały przed sobą jakąkolwiek inną możliwość prócz wyboru między katastrofą a wejściem na drogę normalizacji stosunków z pozostałymi państwami Europy”.

Głębsze spojrzenie

Stanisław Kozicki pisze w „Warszawskim Dzienniku Narodowym”:

„Ślepi powinni już dostrzec, że pakt z Niemcami nie ma najmniejszego znaczenia, że są i będą „świśkami papieru”, że słowo niemieckie tyle jest warte, co wiatr. Wydaje mi się, że obydwie strony podpisujące pakt ostatni traktują go jako zabieg doraźny, mający dać doraźne korzyści w rozgrywece politycznej, bo nie jest on odbiciem istoty stosunków niemiecko - rosyjskich i nie odpowiada zamierzeniom partnerów na dłuższą metę. Między Berlinem a Moskwą leży Warszawa. Jest to fakt nietylko geograficzny i strategiczny, lecz także polityczny. Z faktu tego musza wysunąć różne konsekwencje mieszkańcy tych 3-ich miast, a więc także i mieszkańcy Polski. O tem, co się w tej dziedzinie robi, i nie robi, przypomina lot min. Bibbentropa do Moskwy, który zasługuje na uwagę tych, co się zajmują zagadnieniami politycznymi. Na ten temat należałoby napisać drugi artykuł, lecz niech się Czytelnicy tego po mnie nie spodziewają.”

Witwan moralność

„Czas” do uwag z dnia poprzedniego dorzuca takie rozważania:

„Cóż można powiedzieć o człowieku, czy regimie, który nie waha się postępować wbrew temu co ogłaszał jako idee, prawdę, w imię czego doszedł do władzy i wzywał do powszechnej krucjaty? Można i należy po wiedzieć, że nie uznaje żadnej idei, że niema dla niego żadnej świętości, którejby nie podeptał, że rządzi się prymitywną, murzyńską moralnością.”

Pierwsze konsekwencje

Zdaniem redaktora „Robotnika” M. Niedziałkowskiego, pierwsze konsekwencje paktu są takie, że

„koncepcja sowiecko - niemieckiego „paktu nieagresji” akuratnie w tej chwili dziejowej przekracza granice rozumienia „normalnego, ufnego faszyzmu” w Niemczech, w Italji, w Hiszpanji, w Węgrzech i w Polsce, — przekracza też — dodam od siebie — granice rozumienia „normalnego, ufnego komunisty” i w ZSRR i w Francji.”

Mussolini — ojciec chrzestny

Wbrew poglądom, że pakt jest niespodzianką dla Włoch, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” donosi z Londynu:

„W pewnych kołach twierdzą, że Mussolini był ojcem całego planu. Wydaje się, że Mussolini był raczej ojcem chrzestnym, nie wyklucza to jednak faktu, że Włochy wysługują się Niemcom w całej tej robocie, wykazując przytem niezwykłą krótkowzroczność.”

Van der Luebb

Redaktorowi „Słowa” Cat (St. Mackiewiczowi) z powodu rokowań hitlerowsko - sowieckich, przychodzi na myśl Van der Luebbe:

„Wobec całkowitej zmiany frontu Hitlera prasa hitlerowska z całym entuzjazmem pisze o bolszewikach. Tfu! Widowisko obrzydliwe! Totalizm

zmienia dziennikarza w plugawego bliźna. Brakuje tylko składek na pomnik dla van der Luebbego, któryby stanął naprzeciw rzekomemu przez niego spalonego Reichstagu.

Nawet przyjemnie jest pomyśleć, że w naszym obozie wojennym nie będzie totalizmu, że będzie to wojna zjednoczonych totalizmów brunatnych i czerwonych przeciw narodom wolnym.”

Cat pisze, że z tego nie wynika, aby wkładać jak strus głowę w piasek i uważać wiadomość o najmłodszym z paktów za „szczęśliwą”, lub „bez znaczenia”.

„Ze strachu mrużą oczy tylko tchórze. Czeka nas wojna w obronie Niepodległości i honoru, a w tej wojnie wszyscy będziemy żołnierzami. Nie przyzwyczajajmy nikogo do mrużenia oczu.”

Makabryczne

„Kurjer Wileński” o układach hitlerysty z Kominternem pisze:

„Wyjazd do Moskwy to najcięższy pocisk, jaki w tej wojnie nerwów wystrzeliła dyplomacja niemiecka. Trudno zaprzeczyć, że jadąc do Moskwy, minister III Rzeszy stawia siebie w pozycji nieco upakarzającej. Kanclerz Hitler, który głosił, że jego misja historyczna jest niszczenie bolszewizmu, teraz wysyła posta na Kreml, z niskimi pokłonami. Makabryczność tej sytuacji odczuje opinia niemiecka.”

Nowy Brześć

Nowym Brześciem nazywa „Głos Poranny” układy sowiecko - niemieckie:

„Ten pakt nie jest w historii bez precedensu. Jeśli stwierdzimy, iż rze czywiście trwa obecnie wojna, choć nie czerwona, ale biała, to analogie obecnego paktu moskiewskiego z pokojem zawartym w roku 1918 w Brześciu Litewskim, są zupełnie wyraźne. A Brześć Litewski to jeden z aktów dyplomatycznych, które Hitler chwali.”

Konsolidacja Europy

Odosobnienie Niemiec

O kongresie Międzyparlamentarnej Unji Ekonomicznej w Oslo poseł Lechnicki, przewodniczący komisji sejmowej do spraw zagranicznych udzielił agencji „Iskra” wywiadu.

Pos. Lechnicki stwierdza, że zjazd tegoroczny był specjalnie silnie obsadzony, zwłaszcza przez państwa anglo-saskie. Z wyjątkiem Niemiec i Włoch, niemal wszystkie państwa były licznie i poważnie reprezentowane. Wśród kilkuset posłów i senatorów uczestników zjazdu w Oslo, było 70-ciu czynnych ministrów i przewodniczących izb niższych lub wyższych parlamentów.

Pierwsze i główne wrażenie posła Lechnickiego, to całkowita izolacja moralna Niemiec.

Pomimo, iż w czasie zjazdu — mówi pos. Lechnicki — prasa niemiecka obrzucała Polskę huraganowym ogniem zarzutów o „niehumaniczny traktowanie mniejszości niemieckiej”, terrorze, o nieposkromionych postulatach Polski, która sięgała nieomal gdzieś pod Berlin, dosłownie ani razu żaden z uczestników zjazdu, których było kilkuset, nie zaprztał nawet żądania z nas, co jest prawdy w tych wiadomościach. Poprostu nikt z tych paru setek polityków nie zwrócił na propagandę niemiecką uwagi. Rzecz jasna, że po doświadczeniach zesłorocznych propaganda niemiecka na zewnątrz ma ostrze całkowicie stępione.

Za bardzo charakterystyczny objaw nastrojów uważa pos. Lechnicki losy znanego wniosku sen. Fisha, który autor musiał wycofać pod presją powszechną opinię, gdyż świat dojrzał w całej okazałości niemiecki balon próbny, wypuszczony przez poszukującą wyjścia z obecnej sytuacji dyplomację niemiecką.

Echa z Niemiec, które doszły do kongresu, pos. Lechnicki tak precyzuje:

„Zadaniem najważniejszym, jakie stanęło przed rządem Rzeszy, jest wywołanie przekonania w najszersze warstwy, że Niemcy są przedmiotem nieubłagalnej w swych uroszczeniach agresji polskiej, że honor narodu niemieckiego nie pozwala na tolerowanie „bezprawia i wykrecoń”, przeciwnie — mniejszości niemieckiej w Polsce i t. d.

„Nie jest to jednak sprawa łatwa. „Naród niemiecki nie może z dnia na dzień zapomnieć, że przed rokiem jeszcze uregulowanie spraw gdańskich stawiane było jako wzór pracy konstruktywnej i pokojowej. Przeciwnie tysiące Niemców było w Gdańsku, widzieli, jak się tam świetnie Niemcom powodziło, widzieli, że nikt nie kępuje rozwoju narodowego niemieckiego Gdańszczan, więc wiedzą, że „für Danzig sterben“ — to nie zna czy umierać dla wielkości Niemiec, ale dla ratowania prestiżu reżimu, który z punktu widzenia interesów niemieckich popełnił po Monachium tak fatalne błędy.

„Przytoczę zresztą jedno drobne własne doświadczenie. Gdy w przeddzień przez Berlin kupowałem „Völkischer Beobachter“ z czerwonymi tytułami o terrorze w Polsce i wdalem się w rozmowę ze sprzedawcą, ten mi dpowiedział dosłownie: „Das was die Zeitungen schreiben ist alles Lüge und Hetze.“ (To co piszą gazety — to wszystko kłamstwo i jatrzenie.)

Oportunizm polityki hitlerowskiej

„Times“ o pakcie Berlio—Moskwa

LONDYN. 23.8. Pakt nieagresyjny niemiecko-sowiecki jest obszernie omawiany dziś na łamach prasy angielskiej.

Korespondent dyplomatyczny „Timesa” wyraża na ten temat następujące uwagi:

Oceniając sytuację spokojnie, nie dostrzega się istotnie nic takiego, co by uniemożliwiło kontynuowanie rokowań trójmocarstwowych w Moskwie.

Jeżeli chodzi o motywy Niemiec, to uważane jest — pisze korespondent — że pakt stanowi dla Niemców atut w wojnie nerwów. Ajnt ten, jednak nie odniósł pożądanego skutku w Anglii i we Francji, gdzie opinia publiczna jest spokojną i zdecydowaną.

Wreszcie niewątpliwie zamiarem Niemiec była polozenie kresu rozmowom trójmocarstwowym w Moskwie, ale i ten zamiar się nie powiódł.

Z drugiej strony podróż Ribben-

O stanowisku Polski mówiono tak:

„Rzecz, o której się prawie w Polsce nie wie, to bezpośrednio wpływ, jaki wywarła postawa, przyjęta przez nas w marcu r. b., na stanowisko całego południa. Jeden z przedstawicieli Egiptu bardzo szczegółowo informował mnie, jak zdecydowanie Polski wpłynęło na postawę całego południa, głównie Egiptu, Turcji i Grecji. Ten rejon zdolny jest dziś już do poważnych działań“.

Na zakończenie rozmowy uczynił pos. Lechnicki kilka wynurzeń na temat konsolidacji społeczeństw w państwach Europy:

Stwierdza się w życiu wewnętrznym wszystkich państw europejskich procesy daleko-idące konsolidacji narodowej — mówił. Z wszystkich rozmów z przedstawicielami opozycji z państw rządzonych parlamentarnie odniosłem wrażenie, że ugruntowało się przekonanie o konieczności rzą-

dów mocnych i zdecydowanych w obliczu czasów, które przeżywamy. Partje opozycyjne zaznaczają swój stosunek krytyczny tylko jakby dla utrzymania na przyszłość swej postawy. Wewnętrzna konsolidacja zrobia ogromne postępy.

„Poczucie zagrożenia istnieje nieomal wszędzie i nawet państwa, które z uporem powtarzają, że zachowują w razie konfliktu absolutną neutralność, mają świadomość, że bieg wypadków bardzo łatwo może je postawić przed koniecznością zajęcia postawy czynnej.

Nie wspominał pos. Lechnicki ani słowem o tem, z jakiego kraju byli opozycjoniści jego rozmowy. Nie wiemy więc, czy mówili o opozycji w państwach demokracji zachodniej, wpływającej na bieg spraw państwowych, czy też o opozycji od udziału w życiu państwa odsuniętej.

Zwolnieni z więzienia

Jak donosi „Kurjer Bałtycki” dn. 22 b. m. zostali zwolnieni z więzienia gdańskiego uczniowie szkół warszawskich, którzy w liczbie 10 przekroczywszy w czasie wycieczki pieszej w dniu 21 lipca przez pomysłową granicę polsko-gdańską w pobliżu Egierowa w pow. kartuskim, zostali za to skazani przez sąd gdański każdy na miesiąc więzienia.

Wszyscy młodzieńcy liczą od 18 do 20 lat — są uczniami warszawskich zawodowych szkół dokształcających. Nazwiska ich brzmią: Witold Cieślak, Karol Wiśniewski, Antoni Ziembicki, Leon Łukasiewicz, Józef Lokaj, Zygm. Piekart, Jerzy Wiklak, Józef Włosek, Marjan Kowalski i Zdzisław Żbikowski.

W lipcu zostali wysłani przez warszawską Ubezpieczalnię Społeczną na obóz wypoczynkowy Polskiej YMCA w Wieżycy, skąd często urządzali rozmaite wycieczki piesze.

Gdy ich w dniu 21 lipca przytrzymał na terenie gdańskim, nie zdawali sobie sprawy z tego, że znajdują się na obcym terytorjum. Dopiero później urzędnicy policji gdańskiej, władający polskim językiem, wyjaśnili im, że zostali aresztowani za nielegalne przekroczenie granicy i że za to zostaną surowo ukarani.

Kara za zbłądzenie w lesie była rzeczywiście surowa, bo strażnicy więzienni, jak tylko mogli uprzykrzali chłopcom miesięczny pobyt w więzieniu.

Według opowiadań delikwentów — bito ich przy każdej okazji, zazwyczaj kluczami w plecy. Za okazji-

wanie niezadowolonia, za szepoty, za rzekomo „drwiące uśmiešky”, nawet za siedzenie na łóżku w celi, w której nie było ławek — za wszystko karano, a najłagodniejszą bodaj karą specjalną było zamknięcie w wilgotnej i brudnej ciemnicy ze... szczurami i pluskami.

Wszystkich ich zwolniono wczoraj rano, polecając pod groźbą 100 guldów grzywny opuścić teren gdański. Zwalnając uczniów, nie zwrócono im jednak pieniędzy, które im zabrano przy aresztowaniu. A każdy z chłopców miał wówczas przy sobie po kilkanaście złotych. Na protest młodych Polaków oświadczone im, że pieniądze zatrzymano na... pokrycie kosztów ich pobytu w więzieniu.

Część chłopców już wczoraj wieczorem wyjechała z Gdyni z powrotem do Warszawy, część zaś z nich udala się jeszcze na kilka dni do obozu w Wieżycy, aby tam odpooczyć i wzmocnić się fizycznie po przykrych przeżyciach gdańskich.

GRUZIKA PŁUC

jest nieubiegana i corocznie, nie robia różnicy dla płci, wieku i stanu osób miliony ludzi. Przy zwalozaniu chorób płucnych bronchitu uporczywego, męczącego kaszlu, grypę stonaję p. p. lekarze — „BALSAM TRIKOLAN” — Geseckiego, który ułatwia wydzielenie się płivociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. Sprzedaje apteki. 815

Szczyt głupoty

„Polityczny program” gdańskich hitlerowców

(j.m.) „Le Figaro” zamieszcza dłuższą korespondencję z Gdańska, w której opisuje nastroje tamtejszej ludności.

Przy zupełnej obojętności znacznej większości mieszkańców Wolnego Miasta dla krzykliwej propagandy hitlerowskiej, rzuci się w oczy ogólne pragnienie utrzymania status quo i obawa przed ewentualnym Anschlusssem. Jedyne drobna część młodzieży gdańskiej i sprrowadzeni z Rzeszy „turyści” usiłują daremnie wywołać entuzjazm dla mającego — ich zdaniem — nastąpić przyłączenia Gdańska do Rzeszy już w najbliższych dniach.

Jak pisze korespondent „Figaro”, hitlerowcy gdańscy ułożyli nawet niezwykle humorystyczny „program polityczny” na najbliższe dni i powtarzają go tak często, że sami już uwierzyli w jego realność.

Oto jak wygląda ten program! Dn. 27 sierpnia — uroczystość w Tannenbergu;

od 28 do 31 sierpnia — podbój Polski;

dn. 1 września — traktat pokojowy z Polską;

dn. 2 września — Kongres Pokoju w Norymberdze.

Proste, jasne, „błyskawiczne” i... z poczuciem humoru.

Sądy dla biskupów i księży

przewidywane w Niemczech

Prasa holenderską przynosi rewelacyjną wiadomość o niemieckich przygotowaniach wojennych w odniesieniu do duchowieństwa katolickiego.

W myśl tych informacji, plan niemiecki przewiduje w razie wybuchu wojny rozwiązanie wszelkich duchownych zakonów i uwięzienie księży katolickich, w pierwszym zaś rzędzie biskupów i dostojników kościelnych, oraz wybitniejszych działaczy katolickich.

Dla sądzenia uwięzionych mają być powołane specjalne sądy ludowe, które będą ferowały wyroki w myśl zgóry ustalonych dyrektyw.

Lista dostojników, księży i działaczy katolickich, którzy będą uwięzieni, jest już gotowa, a znajdują się na niej m. in. kard. Faulhaber, biskup Berlina i inni księża Kościoła.

Wiadomość ta wywołała duże wrażenie w katolickich sferach Holan-

S. p. Wojciech Biega

Zgon dziennikarza

Dn. 23 b. m. po długiej i ciężkiej chorobie zmarł s. p. Wojciech Biega, dziennikarz, współpracownik redakcji „Kurjera Warszawskiego”.

S. p. Wojciech Biega urodził się w 1880 r. w Małopolsce. Studja uniwersyteckie ukończył we Lwowie na uniwersytecie Jana Kazimierza.

W ciągu dwudziętniej działalności pracował w wielu pismach. Na Śląsku był współpracownikiem „Polonii” katowickiej, „Gońca Śląskiego” w Poznaniu pracował w „Rzeczypospolitej”, w r. 1924 wstąpił do redakcji „Dnia Polskiego” w Warszawie, następnie pracował w redakcji „Życia Nowogrodzkiego”, poczem redagował „Ziemię Wołyńską” w Lucku. Do redakcji „Kurjera Warszawskiego” wstąpił w r. 1930.

Masowe aresztowania Polaków w Gdańsku

Rewizje pasażerów na stacjach w Sopotach i Oliwie

P. A. Teczna donosi z Gdańska: Gdańska policja polityczna zaareztowała w ciągu ostatnich 24 godzin wielu kolejarzy polskich, nie

podając dotychczas powodów aresztowania.

Pozatem policja dokonała licznych aresztowań wśród Polonii gdańskiej.

Polak, obywatel gdański, Stefan Kullig, robotnik Stoczni Gdańskiej został aresztowany w Sopotach przez policję gdańską polityczną bez podania powodów.

Obywatel polski Antoni Bronczyk, szofer, który dn. 22 b. m. jechał tranzytem z Gdyni do Warszawy samochodem ciężarowym, został w pobliżu koszar we Wrzeszczu aresztowany pod zarzutem, że chciał najechać na przechodzący oddział gdańskiej Helmhery.

Transport więziony przez Bronczyka został przez policję zatrzymany.

Aresztowania te posiadają charakter masowy.

Dn. 23 b. m. w godzinach rannych gdańska policja graniczna poraz pierwszy na dworcach kolejowych w Sopotach i Oliwie dokonała rewizyj paszportowych oraz rewizyj zawartości teczek, walizek itp. wśród podróżnych.

Dokonywano tego na terenach kolejowych, gdzie, jak wiadomo, uprawnienia policyjne posiada jedynie policja kolejowa.

W jednym wypadku na zapytanie

przez urzędującego na stacji w Oliwie urzędnika kolejowego, jakim prawem policja graniczna przeprowadza na terenie obiektów kolejowych rewizje, jeden z policjantów granicznych wskazał na rewolwer i oświadczył, że to mu daje prawo do wszystkiego.

Zrewidowano również stawidło w Oliwie i jedno z biur stacyjnych.

Gospodarka gdańskiej policji granicznej wpłynęła hamująco na normalny ruch kolejowy i pracę kolejarzy na podmiejskich stacjach gdańskich.

Na odcinku brzegu otwartego Bałtyku pomiędzy Karwią a Dębikami w dniach ostatnich, rybacy niemieccy łowili dwukrotnie na polskich wodach terytorjalnych sieciami, cięgniami t. zw. trawlerami, przez co niszczyli t. zw. „stojące” sieci rybaków polskich.

Dn. 21 b. m. o godz. 6.30 rano w odległości 2 km. od brzegu, poczęło łowić ryby siedem kutrów niemieckich z Leby. Zauważył to polski strażnik graniczny i na łodzi rybackiej wraz z dwoma rybakami, popłynął w stronę kutrów niemieckich, które widząc zbliżającego się polskiego strażnika, natychmiast odplynęły na zachód.

Dn. 22 b. m. o godz. 9.30 rano przybyło na to samo miejsce dwa-

naście kutrów niemieckich, również z Leby. Polski strażnik graniczny wraz z trzema rybakami kaszubskimi również usiłował rybaków niemieckich przepędzić, nie zdołał on jednak do nich dopłynąć, gdyż po zauważeniu go, zaraz uciekli.

Jeden z rybaków niemieckich nie zdążył się odwrócić i został do łodzi, odciął je i zostawił wraz z trzema centnarami złowionych ryb.

Sieci wraz z rybami zarekwirowane zostały przez kapitana portu we Władysławowie.

Szkola Polskiej Macierzy Szkolnej w miejscowości Piekło na terenie W. Miasta oraz szkoła senacka z polskim językiem wykładowym w Orunji, pod Gdańskiem, zostały zarekwirowane przez gdańską Helmhery.

W gmachu szkoły w Piekło została wzięta dla użytku szkoły oraz zamieszkała tam polskich inspektorów celnych tylko trzy pokoje.

Senat gdański wydał zarządzenie, na mocy którego od zaraz wszystkie spółdzielnie polskie na terenie W. Miasta podlegają gdańskiemu związkowi rewizyjnemu.

Dotychczas rewizje w spółdzielniach polskich dokonywali rewidenci sądowi, zatwierdzeni przez Senat gdański.

gdański

Surowiec o niewyczerpanych możliwościach

Spirytus to nie tylko wódka

Kiedy wspomina się o spiry图斯ie lub alkoholu mimowoli u większości ludzi powstaje obraz wódki, pijanstwa i wszystkich grzechów pochodnych, trapiących ludzkość. Wiadomo co prawda, że alkohol używany jest i do innych celów, ale świadomość o roli spirytusu w gospodarce narodowej nie przeniknęła jeszcze dość szeroko. Wiadomo jest naogół tyle, że poza konsumpcją zwykłą t. zn. pitną używa się spirytusu do produkcji wód kolońskich, octu i że w ostatnich latach dodaje się go do benzyny dla celów napędowych z czego podobno automobilści niezawsze są zadowoleni.

Jednostronny pogląd na te sprawy uzasadniony był poniekąd tem, że od niepamiętnych czasów spirytus używany był wyłącznie do picia i że jako przyczyna wielu kłesk społecznych, budził głównie zainteresowanie lekarzy i socjologów. Na ich dobro należy też zapisać, że w ostatnich dziesięcioleciach podjęto w większości krajów starania, mające na celu ograniczenie konsumpcji wyrobów wódczanych. Stąd też wynikło hamowanie rozwoju przemysłu gorzelniczego. Proces ten przyniósł rolnictwu niemałe szkody. Aby jednak temu działowi przemysłu rolnego przyjść z pomocą, podjęto próby stworzenia nowego niekonsumpcyjnego zastosowania spirytusu zwiastując, że przekonano się o jego niezwykłych wartościach i użyteczności innego rodzaju. Potrzeba i możliwość zużycia spirytusu w wielkich ilościach do celów przemysłowych i technicznych siłą rzeczy powstać musiała w krajach, posiadających silnie rozwinięty przemysł gorzelniczy, a przedewszystkiem we Francji, celującej jak wiadomo w pomysłowości na wielu polach pracy technicznej.

Od lat 50-ciu w większości krajów europejskich zaobserwować się daje stały i znaczny spadek konsumpcji alkoholu dla celów pitnych. Przykładowo biorąc spożycie wódki w okresie 1894—1936 zmniejszyło się w Belgii o 87 proc., w Niemczech o 84 proc., w Anglii o 77 proc., Francji o 35 proc. i w Polsce o 65 proc. Wpłynęły na to w pierwszym rzędzie rozwój kulturalny narodów Europy, intensywnie prowadzona akcja przeciwalkoholowa, rozpowszechnienie się sportów, pojawienie kinoteatrów, prace w stowarzyszeniach społecznych i zawodowych oraz odmienny od dawnego zwyczaj spędzania wolnego od zajęć zawodowych czasu.

Równoległe ze spadkiem spożycia wyrobów wódczanych wzrastało częściowo zastosowanie alkoholu do celów przemysłowych, technicznych i energetycznych. Dziś — aezkolwiek znajdujemy się, jak to słusznie powiedział jeden z naszych znawców tego problemu, dopiero na początku ery spirytusowej — przewaga spirytusu dla celów gospodarczych nad spiry图斯em używanym do picia, wyraża się w Polsce stosunkiem jak 2:1.

Spirytus, będący do niedawna surowcem z gatunku poślednich, staje się z roku na rok coraz bardziej cenionym i coraz więcej poszukiwanym na rynkach międzynarodowych i to we wszystkich swych postaciach.

W Polsce zużycie spirytusu do celów niekonsumpcyjnych wzrasta się również i w roku 1938-39 wynosiło 1,22 litra 100 proc. w przeliczeniu na 1 mieszkańca rocznie; w roku 1929-30 zbyt spirytusu niekonsumpcyjnego wyniósł 13,8 milionów litrów. Jest przytem rzeczą charakterystyczną, że wzrost zbytu zaczął się w latach kryzysowych, dzięki zastosowaniu spirytusu do napędu a denaturatu do ogrzewania i oświetlenia.

Zastosowanie spirytusu niekonsumpcyjnego podzielone można na następujące kategorie:

- do napędu silników samolotowych, samochodowych i traktorowych;
- do oświetlenia, ogrzewania oraz do celów gospodarstw rolnych, rzemieślniczych i drobnego przemysłu;
- do celów przemysłowych, jakoto do produkcji kauczuku (polski „ke“), octu, butanolu, leków, wyrobów perfumeryjno-kosmetycznych, eteru, celulozoidu i wielu innych artykułów.

Możliwość użytkowania spirytusu jako paliwa motorowego znana była od dawna, nie wykorzystano jej

jednak, albowiem nie odczuwano wtedy braku benzyny. Dopiero kłopoty gospodarcze i w niemałej mierze duży spadek spożycia napojów wysokowych, jak również konieczność dostarczania paliwa wzrastającemu w szybkim tempie taborowi pojazdów mechanicznych i samolotowemu, zmusiły czynnik zainteresowane do wykorzystania spirytusu jako środka napędowego.

W Polsce prace w tym kierunku rozpoczęto w roku 1926-27. Po okresie prób i doświadczeń uwieńczonych sukcesem, stosować zaczęto do napędu w mieszaniu z benzyną lub z benzolem spirytus odwodniony oraz surówkę, która bez żadnych domieszek służy do napędu traktorów rolniczych. Zbyt spirytusu w roku 1938-39 wyniósł do napędu 22 miliony 600 tysięcy litrów, pod postacią denaturatu 13 milionów 380 tysięcy litr., do celów przemysłowych 6 milionów 320 tys. litrów. Zwiększanie w sposób wydajny zużycia spirytusu do pierwszych dwóch z wymienionych zastosowań jest stosunkowo łatwe: zależne jest ono bowiem od polityki gospodarczej rządu oraz od inicjatywy monopolu spirytusowego w realizowaniu swych zamierzeń. Inaczej natomiast przedstawia się sprawa, jeśli chodzi o zastosowanie do celów przemysłowych. To ostatnie bowiem uzależnione jest od skomplikowanych, opartych na gruntownej, teoretycznej i praktycznej znajomości procesów chemicznych, wymaga naogół instalacji kosztownych aparatów a więc nakładu dużych kapitałów inwestycyjnych. Wystarczy wskazać, że opracowanie przeobrażenia spirytusu na kauczuk trwało ok. 30 lat i pochłonęło we wszystkich krajach olbrzymie sumy pieniędzy.

Ponadto spirytus stosowany jest przy fabrykacji materiałów włókienniczych, sztucznych kwiatów, ozdób choinkowych i wyrobów ze słomy. Opierając się na opinii wybitnych znawców stwierdzić można, że zużycie spirytusu niekonsumpcyjnego w najbliższych latach podlegać będzie stałemu wzrostowi. Wypada również przypuszczać, że dzięki intensywnie prowadzonym badaniom naukowym i technicznym wachlarz zastosowania tego produktu gorzelniczego rozwinąć się może w wielu nieznanym nam jeszcze kierunkach, przynosząc ludzkości niejedne nieprzewidziane jeszcze dzisiaj korzyści.

Dla patentów IV kategorii

Orzeczenie o ochronie lokali

Najwyższa instancja sądowa wydała doniosłe orzeczenie w sprawie ochrony drobnych lokali handlowych.

Decydującym momentem dla przyznania ochrony jest wykupienie patentu kategorii IV. Wynikały jednak liczne wątpliwości, z uwagi na indywidualne ulgi wprowadzone przez min. skarbu które upoważnia urzędy podatkowe do sprzedawania drobniejszym przedsiębiorstwom patentów kategorii IV-ej miast III-ej,

Rokowania gospodarcze ze Szwajcarią i Danią

Dnia 4 września r. b. odbędzie się w Warszawie posiedzenie mieszanej komisji rządowej polsko-szwajcarskiej. Komisja ta przeprowadzi kontrolę dotychczasowego obrotu towarowego ze Szwajcarią, oraz ustali nowe kontyngenty eksportowe - importowe na najbliższy okres.

Ponadto komisja rozpatrzy możliwość powiększenia wzajemnych kontyngentów polsko - szwajcarskich.

Delegacji polskiej przewodniczyć będzie wiceminister przemysłu i handlu p. Sokolowski.

Dnia 7 września r. b. rozpoczną się w Kopenhadze rozmowy handlowe polsko - duńskie w sprawie rewizji układu kontyngentowego, wy-

gasającego z końcem bieżącego miesiąca.

Przewodnictwo delegacji polskiej obejmie poseł polski w Kopenhadze min. Starzewski.

Z ramienia ministerstwa Przemysłu i Handlu udział w rokowaniach weźmie radca Polheim.

Zbiory bawełny w St. Zjednoczonych

Zbiory bawełny w Stanach Zjednoczonych A. P. będą tego roku o pół miliona bel niższe w porównaniu z rokiem ubiegłym. Wobec jednak istniejących zapasów fakt ten nie wpłynie silnie na kształtowanie się cen na rynku.

Prasa o gospodarstwie

HANDEL Z NIEMCAMI
„Gazeta Polska“ pisze, że świat także Niemcom coraz drożej płacić za swój eksport do tego kraju:
„W ostatnich czasach wielkie wrazenie wywołała wiadomość, że Rumunja wstrzymuje dostawę ropy naftowej do Niemiec. Wstrzymuje — bo Rzeszy zabrakło gotówki, względnie umówionych do zapłaty bardziej wartościowych artykułów, Rumunja zaś nie chce harmonijk, na kredyt zaś wywozół ropy do Niemiec nie będzie. Od tego czasu podobno dostawa ropy została przez Rumunję wznowiona, albowiem Rzesza musiała zgodzić się volens-nolens na zapłatę... działami ciężkiej artylerji, a więc towarami w obecnych czasach wysoko wartościowym”.

Sowiety nie będą napewno najniżej od Rumunji — ciągnie „Gazeta“ — rysując taką perspektywę umowy handlowej sowiecko-niemieckiej:
„Być może Z.S.R.R. dostarczy Niemcom ropy, o czym ze służalczym zachwytem już donosi prasa włoskiego protektoratu. Ale nie ulega wątpliwości, że każda sobie za to grubo i punktualnie zapłacić”.

APROWIZACJA NIEMIEC
W „Kurjerze Porannym“ p. A. Rudnicki dowodzi, że oficjalnie 83 procent samowystarczalności ży-

wnościowej, jaką Niemcy miały osiągnąć w 1938 r., od tego czasu stale maleje.
Autor przypomina też takie oświadczenie ministra Darrego:
„Chęć ostrzec przed mniemanem, że Europa wschodnia da nam dziś, albo w najbliższych latach potrzebne nam, brakujące ilości mięsa. Stan byłaby i jego nadwyżki w poszczególnych krajach Europy wschodniej są zbyt małe, ażeby można było liczyć na potrzebny wzrost przywozu do Niemiec”.

I MILJ. TON NADWYŻKI
Wręcz przeciwnie kłopoty ma Polska. Jak pisze „Gazeta Handlowa“: „mimo przyrostu naturalnego i mimo podwyższenia się konsumpcji wewnętrznej naskutek wzrostu zatrudnienia, dysponowana przez nasz kraj nadwyżka między ilością wyprodukowaną a konsumpcją krajową będzie w bieżącej kampanji zbożowej wyższa, aniżeli w ubiegłej”.

Troską naszego gospodarstwa będzie więc znalezienie ułokowania dla ca i milja. ton zbóż, w czym najpoważniejsze pożyte zajmie oczywiście żyto i jęczmień. Dla naszych problemów gospodarczych jest to zadanie niezmierznie poważne, wymagające nie tylko znacznych ofiar ze strony Państwa, lecz również dużej wstrzeźliwości i ostrożności w podaży ze strony rolników”.

Na kongres ekonomistów

wjazd delegacji polskiej

W końcu sierpnia odbędzie się w Bergen (Norwegja), 12-ta sesja paryskiej „stałej konferencji wyższych studjów międzynarodowych“, która zajmie się naukowem rozpatrywaniem sprawy zagadnień polityki gospodarczej i ich wpływu na pokój.

W konferencji tej wezmą udział profesorowie uniwersytetów ekonomicznych politycznej, zagadnień międzynarodowych i polityki handlowej z

prawie wszystkich krajów europejskich, Stanów Zjednoczonych Ameryki, Kanady, Brazylji, Argentyny, Meksyku, Japonji itd.

Delegacja polska w składzie: profesorowie Heydel, Lipiński, Taylor, Stefan Zaleski, Ehrlich, udaje się na kongres pod kierownictwem b. ministra dr. Bertoniego, prezesa komitetu polskich instytucji nauk politycznych, zagadnień międzynarodowych i polityki handlowej z „Batory“ 24-go sierpnia z Gdyni.

Coraz więcej przedsiębiorstw w C. O. P.

Zainteresowanie rozwojem Centralnego Okręgu Przemysłowego jest coraz silniejsze. Dowodem tego są m. in. liczne zgłoszenia kandydatów na inwestorów, zarówno przemysłowych, jak i handlowych, jakie napływają do ekspozytury biura Izby Przemysłowo-Handlowej Krakowskiej w Rzeszowie. I tak np. w ciągu lipca r. b. zgłosiło się ogółem 34 przemysłowców, względnie kupców, pragnących zainwesto-

wać łącznie 968 tys. zł. Zgłoszenia te obejmują m. in. przemysł: chemiczny, mechaniczny, metalowy, mięsny, meblarski, hotelarski, kinematograficzny, cukrowniczy, oraz handel spożywczy, skór i obuwia, żelaza i naczyń kuchennych, drzewa, eksportu jagód i grzybów itd. Wreszcie lokat inwestycyjnych poszukują kapitały, przeznaczane na budownictwo mieszkaniowe.

Podwyższenie stawek w ubezpieczeniach od ryzyka wojny

Ze względu na wzrastające napięcie sytuacji międzynarodowej, po ważnej zwycięzce uległy stawki w ubezpieczeniach morskich od ryzyka wojny. Według nowej tabeli stawek ubezpieczeniowych, która weszła w życie dn. 24 b. m. stawki te są znacznie powiększone, szczególnie, jeżeli chodzi o podróże do i z Morza Śródziemnego, Morza Czar-

nego oraz Morza Marmara. Stalki pod banderami włoską i niemiecką mogą być ubezpieczone — według dowolnego uznania towarzystw ubezpieczeniowych. W każdym razie umowy w sprawie ubezpieczenia tych statków będą wszystkie zaopatrzone w kaluzję wzmównienia w ciągu 48 godzin.

Światowy handel w I półroczu 1939 r.

Światowy handel zagraniczny w I półroczu b. r., jak wynika z dotychczas ogłoszonych statystyk poszczególnych krajów, wzrósł w porównaniu z pierwszym półroczem ub. roku. W wielu jednak krajach wzrost ten zaznaczył się raczej w

większeniu tonażu towarowego, a nie w zwiększeniu wartości dokonanych operacji handlowych; na zjawisko to wpłynęła niżka cen światowych niektórych produktów pierwszej potrzeby.

Gielda pieniężna

WALUTY I DEWIZY
Na wczorajszym zebraniu gieldy walutowo - dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była utrzymana, jedynie mocno spadła marka niemiecka, przy obrotach średnich. Notowano: Amsterdam 287,40, Bruksela 90,20, Londyn 24,93, Nowy Jork 5,32,25, Nowy Jork-kabel 5,32,38, Oslo 125,25, Paryż 14,13, Stockholm 128,75, Zurych 120,20. Bank Polski

Warszawy z r. 1936* — 54, odcinki po 1.000 zł. 54,50, 5 proc. Lublina z r. 1933 53,50.

placił za dolary amerykańskie 5,30,50, kanadyjskie 5,30, floreny holenderskie 286,40, franki francuskie 14,07, szwajcarskie 119,70, funty angielskie 24,84, belgijskie 89,95, guldeny gdańskie 9,75, korony duńskie 110,80, norweskie 124,75, szwedzkie 128,25, tiry włoskie 17,90, marki fińskie 10,70, niemieckie srebrne 75.

AKCJE
Na rynku akcyjnym tendencja była również utrzymana przy obrotach małych. Notowano: Bank Polski 102, Cukier 34,25, Lilpopy 78 — 77, Haberbusch 52.

PAPIERY PROCENTOWE

Na rynku papierów procentowych tendencja była utrzymana, jedynie słabsza dla listów zastawnych miejskich. Obroty były średnie. Notowano: 3 proc. inwestycyjna I em. 70, II em. 69, 4 proc. dolarowa 36, 4 i pół proc. wewnętrzna 60,50, 4 proc. konsolidacyjna 61,25, drobne odcinki 60,50, 5 proc. kolejowa 61, drobne odcinki 59, 5 proc. konwersyjna 63, odcinki po 100 zł. 62, drobniejsze 60, 4 i pół proc. ziemskie 50,50, 5 proc. Warszawy stare 61,50, 5 proc. Warszawy z r. 1933 — 56,50, 5 proc.

POZAGIELDOWE KURSY WIECZORNE

Inwestycyjna I em. 70.
Inwestycyjna II em. 69.
Konwersyjna 62.
Konsolidacyjna 60,50.
Dolarówka 36.
Wewnętrzna 60,50.

W Lozannie

XX Targi Szwajcarskie

W dniach od 9 — 24 września odbędą się w Lozannie XX-te Targi Szwajcarskie, na których zwiędzający będą mieli możliwość zapoznania się z artykułami przemysłowymi i rolnymi produkcji szwajcarskiej.

Targi Szwajcarskie cieszą się każdego roku wielką frekwencją i gromadzą również wystawców z Francji, Belgji, Włoch, Holandji i Polski.

Losowanie książeczek premjowanych P. K. O. serii VI

Dnia 23 sierpnia 1939 r. odbyło się w P.K.O. drugie publiczne premjowanie książeczek oszczędnościowych serii VI grupy „B“.

112378 112571 112684 112799 112981
113022 113534 113617 113766 113794
114734 114857 115256 115433 115499
116013 116811 116959 117433 117671
117962 118318 118323 118405 118435
118596 118795 119176 119293 119359
119863 120035 120488 120512 120963
122348 122405 122551 122571.

Premje po zł. 250.— padły na nr.nr. 102135 106613 106716 118649.

Ogółem padło 114 premj na sumę zł. 7.050.—.

Premje po zł. 100.— padły na nr.nr. 103333 103433 104112 104253 105722 110494 112887 113307 113354 113918 121817.

O wylosowanych premjach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Premje po zł. 50.— padły na nr.nr. 100176 100228 100242 100352 100420 100645 101166 101329 101937 102443 103001 103147 103153 103741 104098 104131 104240 104270 104350 104572 104615 104686 104760 104815 105027 105058 105355 105584 105622 105788 106434 106632 106935 107377 107677 107690 107801 107840 107912 108009 108274 108412 108484 109002 109138 110022 110029 110030 110075 110236 110454 110676 110879 111037 111083 111298 111330 111636 112211 112329

Premje wylosowane dawniej dotychczas nie podjęte:

po zł. 50.— nr. nr. 101488 i 111781.

Należy zaznaczyć, że zasada wkładów oszczędnościowych premjowanych serii VI-ej jest wzrost liczby premj w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przyczem przez wylosowanie premj za systematyczność wkładów nie tracą swej ważności i biorą udział w następnych premjowaniach pod warunkiem regularnego wpłacania dalszych wkładów.

Aresztowania i rewizje Prześladowanie Polaków w Niemczech

W Prusach Wschodnich tajna policja państwowa (Gestapo) przeprowadziła 18 b. m. masowe aresztowania wśród Polaków, zajmujących w przeważnej części kierownicze stanowiska w polskim życiu społecznym, kulturalnym i gospodarczym. Aresztowano m. in. prezesa Związku Polaków Okręgu Ziemi Malborskiej, Bolesława Osieńskiego, prezesa Polsko-Katolickiego Tow. Szkolnego, Jana Legę z Podstolina, kierownika Banku Ludowego w Sztumie, Jana Fischera z Kwidzyna.

X

W dniu 17 b. m. w lokalu szkoły polskiej w Wolęcinie na Śląsku Opolskim i w mieszkaniu nauczyciela przeprowadzono rewizję w obecności dwóch żandarmów, nauczyciela szkoły niemieckiej w Wolęcinie oraz miejscowego pisarza gminnego.

Ponieważ domownicy byli nieobecni, przeprowadzający rewizję otworzyli drzwi przy pomocy kowala. Z mieszkania nauczyciela zabrano książki, a ze szkoły wszystkie polskie książki, podręczniki dzieci, pomoce szkolne, oraz akta szkolne, zawierające korespondencję oraz dowody kasowe.

Tego samego dnia przeprowadzono rewizję w mieszkaniu gospodarza Gruicy w Wędzinie.

Córcę jego, uczeszczejacą do liceum w Tarnowskich Górach, odebrano paszport.

W tej samej miejscowości przeprowadzono rewizję w mieszkaniu Gorzolków. Córce ich, uczennicy liceum w Tarnowskich Górach również odebrano paszport.

W tych dniach zamierzal się udać do Polski absolwent polskiego gimnazjum w Bytomiu, zamieszkały w Berlinie Poloczek.

Gestapo zatrzymało Poloczka na granicy, pobilo go i zmusiło do powrotu do Berlina.

W Zimnowłodce, w pow. strzeleckim, nieznan sprawcy odrabali w nocy na 18 b. m. tablicę, umieszczoną na grobie powstańców. Ogródenie oraz drzewka, otaczające grób, uszkodzono.

Nauczyciele w szkołach polskich na terenie Rzeszy: ks. Nawrot, prefekt gimnazjum polskiego w Bytomiu i nauczyciel Smoczyński ze Sławianowa w rejencji pogranicznej, otrzymali nakaz wydalenia z granic Rzeszy z terminem 24-ch, względnie 48 godzin.

W długim szeregu nazwisk nauczycieli polskich, wydanych ostatnio z Rzeszy, figurują nazwiska pp.: Jujki, Legowskiego, Biernatowskiego, Michałowskiego, Gromadzieckiego oraz Sikory z Jondorf, gdzie po powszechnym pogromie ludności pol-

skiej dnia 2 lipca, zlikwidowano szkołę polską, pozbawiając ją nauczyciela Sikory.

Cała ta akcja zmierza do ostatecznego uniemożliwienia ludności polskiej w Niemczech, swobodnego uczenia swej działy polskiego języka ojczystego.

X

Dnia 17 b. m. po godzinach urzędowania przybyła do biura berlińskiej centrali Związku Polaków w Niemczech tajna policja państwowa, która zabezpieczyła bibliotekę podręczną przez opieczętowanie pokoju biurowego, w którym znajdowały się zbiory książek.

Tego samego dnia tajna policja opieczętowała pokój z biblioteką podręczną w bursie Zw. Akademików Polaków. Równocześnie zosta-

ła przeprowadzona rewizja w Centralnym Domu Polaków w Berlinie i oddziale Związku Polaków w Niemczech w Berlinie-Moabit. W obu ośrodkach biblioteki — wypożyczalnie zostały obłożone aresztem.

Wszystkie biblioteki wypożyczalnie w powiecie sztumskim i zlotowskim obłożono aresztem.

W obu wypadkach tajna policja państwowa zabrała kilkadziesiąt książek.

X

Fala wydeń Polaków z Rzeszy ogarnęła ostatnio również Saksonję i Turynię.

Liczył robotnicy Polacy, którzy nieraz po 20 i więcej lat pracowali w niemieckich zakładach przemysłowych, otrzymali obecnie nakazy opuszczenia granic Rzeszy.

Telegram Ojca Św.

do młodej polskiej inteligencji katolickiej

W Lublinie rozpoczął się dn. 23 b. m. pod protektoratem ks. kardynała Hlonda Tydzień Społeczny Młodej Inteligencji Katolickiej.

Oficjalne otwarcie Tygodnia odbyło się w auli Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w obecności ks. biskupa Gawliny.

Długi szereg telegramów powitalnych otwiera depeza Ojca św.,

przesłana przez kardynała Maglione na ręce ks. biskupa Fulmana, treści następującej:

Ojciec św. dziękuje młodzieży akademickiej, zebranej na Tygodniu społecznym za wyrazy hołdu i przyślijac jej swe błogosławieństwo i życzy, aby enotą i nauką przysłużyła się w wybitny sposób sprawie katolickiej.

Bombowiec niemiecki nad Boguminem zmuszony do odlotu przez polski samolot

P. A. T-iczna donosi z Bogumina:

Dn. 23 b. m. o godz. 13 od strony Niemiec nadleciał niemiecki samolot bombowy 3-motorowy, który szybował nad Boguminem miastem i Boguminem Nowym.

Zaalarmowano władze wojsko-

we i niebawem nadleciał polski samolot myśliwski, który zmusił bombowiec niemiecki do cofnięcia się z nad terytorium Polski.

Podobne naruszenie granicy przez bombowce niemieckie miało miejsce również dn. 22 b. m. w godzinach przedwieczornych.

Ohydna profanacja zwłok żołnierza polskiego zastrzelonego przez celników gdańskich

Zwłoki ś. p. Michała Różanowskiego, żołnierza zastrzelonego przez celników gdańskich, przed wydanem ich władzom polskim, zostały w najohydniejszy sposób zniekształcone.

Komisja polska, która dokonała oględzin zwłok stwierdziła w swym protokole tę niesłychaną profanację.

Profanację tę stwierdziła także sekcja, przeprowadzona przez leka-

rza przy Sądzie Grodzkim w Tecze, która wykazała, że zwłoki były na terenie W. Miasta sekcjonowane, przyczem stwierdziła przy zwłokach brak 5, 6, 7 i 8-go żebra po stronie lewej oraz brak przepony.

Poza tym sekcja ta stwierdziła w jamie brzusznej tych zwłok chaoty cznie ułożone narządy ciała obcych, a mianowicie: macica zmieniona nowotworowo, druga macica z przy-

Procesy Ukraińców o należenie do O. U. N.

Sąd Okręgowy w Brzeżanach sądził trzech chłopów Ukraińców ze wsi Konuch pow. brzeżańskiego pod zarzutem zdrady stanu, która polegała na tym, że należeli do OUN i krzewili hasła tej organizacji wśród Ukraińców, odbywających służbę wojskową.

Iwana Seńkowicza skazano na 5 lat więzienia i pozbawienie praw obywatelskich na przeciąg 5 lat, pozostałych uwolniono od winy i kary.

Sąd Okręgowy w Brzeżanach skazał ks. Ostapa Sterniuka z Zarudek oraz jednocześnie administratora parafii w Lipicy Dolnej pow. rohatyńskiego na 6 miesięcy więzienia za ukraińszczenie nazwisk.

Sąd oparł się w motywach wyroku na tym, że w księgach wpisane było jeden raz nazwisko „Maćkowski”, przyczem Sąd nie dał wiary świadkom obrony, że ojciec i cała rodzina tego chłopca była wpisana w brzmieniu ukraińskim.

W Czortkowie odbyła się sprawa sądowna przy drzwiach zamkniętych przeciwko Ukraińcom o należenie do OUN.

Wszystkich oskarżonych skazano z art. 7 k. k. na 3 i pół roku wię-

zienia każdego. Oskarżeni, jak to wynika z motywów ustnych wyroku, wstąpili do OUN, w czasie wielkiego naprężenia międzynarodowego, czyli wówczas, gdy obywatele powinni byli czuć się najbardziej złączeni z państwem, aby go nie na rażać na szkodę.

W tym samym dniu odbyła się w sądzie okręgowym w Czortkowie rozprawa przeciwko Iwanowi Dmytryszynowi, urodzonemu w Kobyłowlu pow. trembowelskiego, oskarżonemu o należenie do OUN, i kolportaż 10-ga przykazań nacjonalisty ukraińskiego. Sąd skazał Dmytryszyna na 3 i pół roku więzienia.

W Samborze zakończył się proces 13 osób z Polany koło Chyrowa, z Posady Chyrowskiej i ze Słwnicy, oskarżonych o udział w demonstracji 11 kwietnia, podczas której zginęło 2 osoby.

Przesłuchano około 40 świadków. W wyniku rozprawy skazano Eufrozynę Kendzierską i Stefana Kuzyka na 10 miesięcy więzienia, Michała Bojkę, Rozalję Chomę i Osypa Petrowskiego na 8 miesięcy więzienia. Pozatem jeszcze kilku podsądnych na 6 do 8 miesięcy więzienia.

Niemiecka ręka montuje antypolską hecę w Słowacji

BRATYSŁAWA, 23.8. Działalność agentur niemieckich w Słowacji staje się coraz bardziej nerwowa. Przy wzmożonym oporze, jaki wobec presji niemieckiej daje się zauważyć w poważniejszych kołach społeczeństwa słowackiego, tem jaskrawiej wydają się działalność notorycznych agentów Gestapo niemieckiej, p. Macha i Murgasa, działających jawnie w najściślejszym związku z niemiecką organizacją mniejszościową i jej bojowym oddziałem F. S.

W dniu wczorajszym w Bratysławie

wie odbyła się pod hasłem „odebrania Jaworzyny” i pogranicznych terytoriów węgierskich manifestacja Niemców i garstki urzędników słowackich.

Główny referat wygłosił Mach, popisując się swym płaskim serwilizmem i zupełnym oddaniem akcji niemieckiej.

Słowacy — wołał Mach — powinni się zmobilizować, gdyż obecnie, gdy podpisany został pakt nieagresji Sowiec z Niemcami, Niemcy przedstawiają taką siłę, że nikt im się nie zdoła oprzeć.

W podobnym stylu utrzymane było przemówienie Murgasa.

Cała ta antypolska heca, zorganizowana została przez szefa mniejszości niemieckiej podsekretarza Stanu Karmasina.

Wczorajsza manifestacja, której przebieg wywołał nieukrywaną konsternację wśród bardziej odpowiedzialnych czynników słowackich, została zakończona odegraniem hymnów hitlerowskiego i słowackiego.

Ostatnio słowacka radiostacja w Bańskiej Bystricy zwiększyła ilość audycji antypolskich, utrzymanych w duchu stacji wrocławskiej, nadawanych w języku niemieckim.

POLA GOJAWICZYŃSKA

ŚWIĘTA RZĘKA

POWIEŚĆ

— Panie Boże, czyżby i oni uchodzili?...

Niema tu jednak konzula. Ostał więc w Ostrawie. Czy to źle, czy dobrze?... A także małżonka jego nie jedzie w głąb kraju a trzyma się tuż pod granicą. Młoda pani nawet nie przypuszcza ile i jakich spojrzeń godzi w jej plecy. Na szczęście trzyma się prosto, i to coś znaczy.

Następuje Monachjum i teraz powstaje prawdziwy zamęt. Jest to coś, czego ludziska tutejsi nie mogą sobie pomieścić w głowie i czego obawiają się śmiertelnie. Przypominają sobie rok dziewiętnasty i Radę Ambasadorów i wszelkie niedawne konferencje które tak zaważyły na losach narodów i słowo „Monachjum” nie schodzi im z ust. Co powiadają w Monachjum?

— Toć... O nas się tam nie gada.

Nie mówi się o Śląsku?.. Od-

czuwają ulgę, a potem obawę. Kiedyindziej nawet doznaliby może z tego powodu rozczarowania. Jakto, nici?...

Ale w tej chwili rodzą się już inne uczucia. Patrząc, Niemiec pogroził światu uzbrojoną pięścią i dostał czego tylko zażądał. Polska trwa w godnej postawie, a więc się o niej nawet nie mówi. Wobec tej jawnej niesprawiedliwości w sercach ich powstaje nowa, jakaś inna, jakaś zapamiętała miłość do Ojczyzny. Nikt nie pytał już: co będzie z nami... co będzie ze Śląskiem?... bo czuł, iż gotów jest dać życie za Jej wielkość, tak jak tamci z kraju gotowi byli toczyć wojnę za ich wolność.

Mężczyźni nie opuszczają hut i kopalni. Ci nawet, co nie pracują gromadzą się pod murem. Pozostawione same sobie, niewiasty z kolonij co chwila popadają w wściekłą kłótnię. Żółć, niena-

wiść i złość leje się z ludzi obficie. Stojąc na schodach, z niemowliem na rękę Marzincova naigrawa się:

— Poczkaście, jeszcze wy tego pożałujecie... Będziecie śmiać się baranym głosem obaczycie.

I zapowiada, że jeśli stąd wyjdą, huty wylecą w powietrze. Z drugiego końca baraku odpowiada jej zaraz złowroźny w swym spokoju głos Popiołczyny.

— Dobrze, lecz pierwszej wyciepiemy was w piece!...

Możliwe iż wszyscy znajdą tu swój grób. Dokąd to jednak ma się ciągnąć?... Dokąd mają żyć, uwieszeni w powietrzu?... Wędrowka wzdłuż rzeki staje się jakimś koszmarnym obrządkiem, waleśają się i patrzą na fale takomnie, patrzą głośnie na drugi brzeg. Oj, ta rzeka!... Pozostawili za nią domy, rodziny, chudobę. Jak długo to potrwa? Świadomi odpowiadają:

— Właśnie „nasz” wysłał im notę.

— No-tę?...

Jak długo ważna jest taka nota?... Jedni twierdzą, iż dwanaście godzin, inni że dwadzieścia i cztery... Nasza, ponoć, jest ta krótsza. Nagle na rynek starego Cieszyna dobiega wieść iż po tamtej stronie padł młody Reger, ustrzelony przez patrol wojskowy. Czy to możliwe? Granica znów nocą grzmi strzałami, jest to noc okropnie niespokojna.

W sobotę rano pani konzula udala się na pocztę. Domyślają się, iż rozmawia z małżonkiem. Po krótkiej rozmowie wyszła z kabiny telefonicznej, pozostawiając otwarte drzwi, jak zdarzowana przebyła boczną schodką i znalazłszy się na rynku, stanęła tuż przed bramą. Przez moment jakby wsparła się o mur. Dwanaście godzin!... Człowiek ma chęć głośniego wezwania Boga na pomoc. Wszystkie oczy spoczywają na konzulewej. Jakaś niewiasta w śląskim stroju przechodząc mimo, przystanęła i wlepiła w nią wzrok. Młoda kobieta poruszyła się, pragnąc tylko aby głos jej nie drżał, gdy oznajmiała:

— Nasza nota przyjęta.

A tamta ruszyła nagle z miejsca przez plac, goniec radosny, mówiąc gwałtownie na wsze strony:

— Ludzie, do domu!.. Jesteśmy już z Polską!.. Wracajcie!.. Na Boga, to je prawda!...

XXVI.

Grupa oficerów wkroczyła na most.

Idąc tuż za nimi, Czolhański niespokojnie szukał wzrokiem „swego” fotografa. Czy zdołał się tu wkroczyć? Ujrzał go nagle na barjerze mostu z obiektywem wycelowanym w sam środek, tam gdzie nastąpił spotkanie. Spryciarz!... Pasjonowały go w tej chwili twarze generałów.

Rwały to tylko wstępne i urzędowe formalności, ale mimo zamknięcia ruchu, z jednej i drugiej strony rzeki czerniało mrowie ludzkie milczące i niewiadome. W głębokiej ciszy snuł się gęsty dźwięk ostróg. Twarz czeskiego generała Hrabczyka, mimo widocznego opanowania zdradzała głębokie rozdarcie, twarz generała Malinowskiego tchnęła powagą. Po wstrząsach, burzach i okrzykach ostatnich dni była to istna sielanka. Coś się wygładziło, coś się wyprostowało. Tłum z chodników spłynął na jezdnię i utworzył grube koło, którego ośrodek stanowiła grupa z białymi opaskami na rękawach. Generałowie wzniesli dłonie do daszków. Trach, trach!... Dostał ich.

d. e. n.

PODCZAS UPALÓW polecamy znakomite piwo, lemoniady i wody gazowe z browaru BRAULINSKIEGO

Gdy Piotrków cicho drzemie...

Hałasy nocne spędzają sen z powiek mieszkańcom Piotrkowa.

»Gdy Piotrków cicho drzemie pod całunem nocy gluchej, Gdy zapadnie mrok na ziemię —

I po mieście błądzą duchy... Niestety duchy błądzą jedynie w wierszu Tuwima, w rzeczywistości zaś jest znacznie gorzej.

Na głównych ulicach miasta korzystając z pogaszonych lamp, całymi gromadami włóczy się dziewczątka motylkowego prowadzenia, krzycząc i piszcząc, zagradzając przejście i proponując, wszczynając kłótnie i bójkę. Hałasy te wzmacnane są jeszcze przez pijanych gości wędrujących po nocnych lokalach, przez nawoływanie szoferów, dorożkarzy i t. d.

Jeszcze jednak mniej spokoju mają mieszkańcy cichych zwałoby się i spokojnych ulic. Typowym przykładem służyć może ulica Hołówek, Legionów i nowo urządzony Park Miejski na terenie dawnego ogrodu kolejowego.

Pozbawiony wszelkiego ogrodzenia i oświetlenia, tonie w ciemnościach stanowiąc specjalnie wyborny odcinek na rendez-vous parok podejrzanego autoramentu. Reszki plotu i ławki są niemyimi świadkami szybko rozwijających się i dających do naturalnego finału uc uc.

Ponieważ zas nieodłącznym towarzyszem, tego rodzaju przeżyć jest alkohol nadmiar uczuć znajduje sobie uście w krzykach które dosłownie nie pozwalają okolicznym mieszkańcom zmrozić cka. Los podobny podzieliło zresztą również i kilka innych ulic Piotrkowskich, szczególnie w miesiącach let-

Zwolnić z pracy Niemców

Zjednoczenie Polskich Zw. Zawodowych zorganizowało wielki wiec robotników i robotnic, zatrudnionych w zakładach przemysłowych Krusche i Ender w Moszczenicy pod Piotrkowem, na którym uchwalono rezolucję, domagającą się usunięcia z pracy wszystkich robotników Niemców.

Odpowiedni memoriał przedstawiony został dyrekcji tych zakładów przemysłowych.

Pod kołami lokomotywy

Tuż przy przejeździe kolejowym na ulicy Słowackiego w Piotrkowie wydarzył się tragiczny wypadek.

Torem szedł mieszkaniec Piotrkowa 50-letni Chaim Ryn-glas, który nie zauważył nadjeżdżającego pociągu i wpadł pod koła lokomotywy, które obcięły mu nogę i rękę. W stanie agonii odwieziono Ryn-glasa do szpitala.

Higieniczne, zdrowe, tanie

Lody PINGWIN na śmietanie

nich. Zjednej bowiem strony niesposób jest spać wtedy przy zamkniętych oknach, z drugiej zaś wysoka temperatura powietrza wpływa również na podwyższenia temperatury uczuć.

Noc w Piotrkowie jest aresz-a całkowicie pod panowaniem bożka hałasu. Skrzypiące wozy śmieciarzy, harce automobilistów wracających z nocnych wycieczek do przygłowa i Sulejowa, wszystko to składa się na symfonię jedyną w swoim rodzaju. Nie sposób od niej uciec.

Ten stan rzeczy powinien ulec zasadniczej zmianie. Spokojni mieszkańcy Piotrkowa zasłużyli sobie chyba na parę godzin nocnego odpoczynku i spokoju, należy im go zapewnić i jakoś ukroczyć tryb życia »duchów nocnych«.

Chór piotrkowski śpiewa w radio

Chór meski pracowników kolejowych »Harfa« w Piotrkowie pod dyktando p. Zygmunta Re-zlera wystąpił przed mikrofonem Polskiego Radia w nadchodzącą niedzielę 27 bm. o godz. 19 m. 30.

Zespół chóru »Harfa« odśpiewa utwory Kwaśniak, Lachmana, Kotarbińskiego i innych.



Każdy metr, każdy kilometr granicy morskiej pracuje dla Polski sto razy intensywniej, prędzej i przyjaźniej, niż metr czy kilometr granicy lądowej.

15-letni chłopiec śmiertelną ofiarą zabawy tanecznej

Sąd Okręgowy pod przewodnictwem Prezesa p. Henryka Angiewicza rozpoznał sprawę Stefana i Władysława braci Wachowców, oraz Franciszka Zielińskiego oskarżonych o zabójstwo 15-letniego chłopca Jana Sitki.

Zajście miało miejsce w Łąznówku (pow. brzeziński) na zabawie tanecznej, gdzie napastnicy zaczepili Sitkę, mając doń zadawnione żale i obiecując mu »solenny porachunek«. Chłopak widząc, że to nie przelewki rzucił się do ucieczki napastnicy jednak puścili się w pogoń za nim a dopadłszy swej ofiary, zadali szereg ciosów sprężyną, kolkiem i nożem.

Naskutek odniesionych ran, Jan Sitka zmarł po upływie kilku godzin po wypadku.

Bracia Wachowie i Zieliński zostali natychmiast aresztowani i osadzeni w więzieniu.

W wyniku rozprawy Sąd skazał Stefana Wachowca na 5 lat więzienia, Władysława zaś i Zielińskiego Franciszka po 4 lata więzienia.

Oskarżał pro urator St. Chutkiewicz. Powództwo cywilne wnosili adw. Walosiński, które częściowo Sąd przyznał. Bronili adw. Förster i adw. Jasirzebski. (J.b.)

Najlepsza ochłoda

KWAS OWOCOWY
Wł. Rybińskiego
Starowarszawska 33.

Śmierć robotnika pod kołami pociągu

Na torze kolejowym Piotrków Radomsko pociąg osobowy, zdążający w kierunku Częstochowy w pobliżu bloku Dobroszyce najechał na zatrudnionego przy naprawie toru robotnika P.K.P. 45 letniego Władysława Kopera, który w okropny sposób został zmasakrowany.

Gąszenie leśne „Kletni” — dziś stacją kolejową

Ciekawe dzieje Kamińska

W odległości około 30 km. od Piotrkowa w stronę Częstochowy przy głównej arterii komunikacyjnej Warszawa-Górny Śląsk znajduje się przystanek kolejowy — Kamiński. Nazwa ta zapoczątkowana niesłusznie od sąsiedniego miasteczka Kamińska, gdyż budynek stacyjny wznosi się na gruntach wsi Kletnie.

W języku staropolskim wyraz ten oznaczał ostęp leśny, maceznik wśród puszczy leśnej, słowem niedostępny gąszenie leśne. Wskazuje to, że w tych okolicach przed wiekami były duże lasy, przez które przebiegała o bagnistych brzegach rzeka Widawa.

Istnieją jeszcze dziś bory sosnowe i świerkowe, podszyte krzewami liściastymi leśnymi, dzięki czemu w okolicach Kamińska znajdują się liczne letniska. Klimat suchy i zdrowy ściągą rok rocznie licznych letników z pow. piotrkowskiego, radomszczańskie i częstochowskiego. Istnieje tu cały szereg pałacików, willi i dworów,

które w okresie miesięcy letnich cieszą się dużą frekwencją gości.

Miasteczko Kamińskie, liczące około 4.000 mieszkańców, znajduje się o kilka kilometrów od stacji kolejowej przy szosie Przedbórz — Łask. Mieszkańcy zajmują się przeważnie rolnictwem, dzięki wysokiej jakości gleby. Na wysokim poziomie znajduje się warzywnictwo i sa-hownictwo. Pomidory i cebula z Kamińska znane są w różnych okolicach kraju, a szczególnie eksportowane są na rynek górnośląskie.

Przed kościołem znajduje się pomnik ku czci Tadeusza Kościuszki, wybudowany w setną rocznicę śmierci naczelnika. Ar-kołowiek Kamińskie należą do staro-zych miast na terenie Rzplitej, gdyż kroniki wspominają już o tym mieście w r. 1374. Nie posiada on żadnych staro-zych, szacowanych zabytków gdyż miasto to nawiedzone zostało przez liczne pożary. Jedynie tylko w pobliskiej okolicy znajdują się ślady cmentarzyska pogańskiego.

Przy doborowej orkiestrze czas mija spędzisz

W „KACZYM DOBKU”

Wytworna kuchnia i znakomite trunki.

POSZUKUJE POKOJU z kuchnią. Wiadomość w Redakcji.

PLAC OBOK HALI TARGOWEJ do WYNAJĘCIA. Nadaje się na skład węgla lub drzewa, nawozów sztucznych, papy smoły i t.p. Wiadomość: Narutowicza 24, I piętro, u adm.

OKOCIM

nie chwali swojego piwa, lecz pozostawia ocenę konsumentowi, który jedynie może osądzić, jakie lepsze jest i najlepsze

Repr. Browaru Okocimskiego
WŁ. RYBIŃSKI
Piotrków, Starowarszawska 33.
Przy Reprezentacji Wytwórnia Wód Gazowych i Lemoniad
WŁ. RYBIŃSKIEGO

Sierpień 1939 — jest miesiącem propagandy Ligi Morskiej i Kolonialnej — w miesiącu tym wszyscy wstępujemy w szeregi LMK

Pierwsza Parowa Fabryka Papy Dachowej i Przetworów Smółcowych

„HERKULES”

Właściciel WŁODZIMIERZ BEM
Piotrków Tryb., ul. Tomickiego 25, Tel. 15-06

Poleca: Papę, Smołę, Pak, Lepnik, Karbolinum
Ceny konkurencyjne. Oferty i wzory na żądanie.

Ceny artykułów powszechnego użytku nie mogą być podwyższone

Starosta Powiatowy Piotrkowski wydał zarządzenie w sprawie artykułów powszechnego użytku, zwracając szczególną uwagę na bezwzględny obowiązek:

a) ujawniania cen artykułów powszechnego użytku, będących przedmiotem handlu we wszystkich przedsiębiorstwach. Obowiązek ujawniania cen polega na posiadaniu w lokalach przedsiębiorstw sprzedaży cenników na wszystkie przedmioty powszechnego użytku przeznaczonych na sprzedaż, a nadto na ujawnieniu cen bezpośrednio na tych przedmiotach tak wewnątrz, jak i na zewnątrz sklepu.

Cenniki winny zawierać: 1) nazwę towarów, 2) cenę 3) firmę lub nazwisko posiadacza przedsiębiorstwa i 4) datę sporządzenia cennika.

Cenniki w miejscach widocznym i dostępnym dla kupującego.

b) przestrzegania cen ujawnionych w cennikach i nie przekraczania ich. Odnosi się to do wszystkich bez wyjątku artykułów powszechnego użytku, bez względu na to czy ceny ich podlegają lub nie podlegają ustalaniu z urzędu.

c) wydawania kupującym na ich żądanie rachunków na sprzedane przedmioty.

d) Odnosnie przedsiębiorstw zajmujących się hurtową i półhurtową sprzedażą przedmiotów powszechnego użytku — ma obowiązek sporządzania i posiadania faktur (rachunków).

Winni nie posiadania cenników, nie ujawniania cen lub ich przekraczania ukrywania towarów powszechnego użytku lub odmowę wydania rachunków na sprzedane towary na żądanie kupujących.

— ulegną w drodze administracyjnej karze aresztu do 3 miesięcy lub grzywny do 3.000 złotych, a ponadto może być orzeczona konfiskata przedmiotów przestępstwa.

W interesie porządku publicznego i szerokiego rzesz konsumentów leży, aby kupujący zwracali się niezwłocznie z odpowiednim meldunkiem usnym lub piśmiennym do najbliższego Posterunku Policji, Zarządu Miejskiego, Gminy lub Sołectwa w razie stwierdzenia wypadku niezastosowania się przez sprzedawców do wymienionych powyżej przepisów.

Starosta Powiatowy wz.

St. Tarnawski
Wicestarosta.

DBAJCIE o SVOJE ZDROWIE

Przy chorobach: żołądka, kiszek, wątroby, przy kamieniach żółciowych, wzdęciu brzucha, odbijaniu się, lub skłonnościach do zaparcia stosuje się:

„SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA” Gaseckiego, naturalny łagodny środek przeczyszczający, ułatwiający funkcje organów trawienia, stosuje się również przy nadmiernej otyłości.